Rok I. Warszawa, Niedziela 29 Września 1929 r. Nr. 228

POLSKA

Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

NA LITWIE

KATOLICY LITEWSCY DZIAŁAJĄ

KOWNO. (A.W.).—W ostatnich dniach odbyły się w Kownie liczne konferencje zwołane przez szereg organizacyj katolickich oraz przez partję chrześcijańskich demokratów. Przedwczoraj rozpoczęła się konferencja Centrum Akcji Katolickiej, jednej z najpoważniejszych organizacyj na Litwie. Następnie otwarto zjazd dwu mniejszych organizacyj katolickich. Dziś rozpoczyna się kongres chrześcijańskiej młodzieży akademickiej z udziałem Nuncjusza Stolicy Apostolskiej, Bartoloni'ego. Tematem obrad zjazdu ma być m. in. ustosunkowanie się do nowego Rządu.

PRZEŚLADOWANIE KSIĘŻY NA LITWIE

KOWNO. (A.W.). — Jak podaje „Lietuwos Aidas" prokurator pociągnał do odpowiedzialności pismo „Sekmadenia" za ogłoszenie aktu oskarżenia w sprawie ks. prałata Olszewskiego. Widać z tego, jak ostrą jest cenzura na Litwie.

PRACE RZĄDU LITEWSKIEGO

KOWNO. (AW). — Nowy rząd litewski rozpoczął już normalne prace. M. n. rozpatrzono sprawę nowej ustawy akcyzowej. Projekt tej ustawy postanowiono przesłać do rozpatrzenia radzie stanu. Rząd zamierza podobno opracować cały szereg nowych ustaw.

W PALESTYNIE

NIEUBŁAGANY BOJKOT ŻYDÓW

LONDYN. (A.W.). — Według doniesień z Jerozolimy bojkot arabski w stosunku do Żydów przybiera formy zastraszające i zagraża całokształtowi życia gospodarczego. Gubernator Jerozolimy wysunął szereg propozycyj załagodzenia sytuacji i wezwał do wypowiedzenia się w tej sprawie kupców arabskich i żydowskich. Kupcy żydowscy wyrazili swą zgodę na propozycję gubernatora, natomiast kupcy arabscy dotychczas się jeszcze w tej kwestji nie wypowiedzieli.

OBAWA NOWYCH ZAMIESZEK

Jak donoszą z Jerozolimy, daje się zaobserwować ponowne naprężenie sytuacji. W środę na torze kolejowym znaleziono zwłoki Żyda. Również w pobliżu toru znaleziono ciężko rannego Araba. Panuje ogólne przekonanie, iż odwołanie wojsk angielskich w chwili obecnej, postawiłoby ludność żydowską w Palestynie wobec nowych wystąpień Arabów.

W Anglji

FRANCUZI ZAJMĄ WIESBADEN

BERLIN. (PAT). — Berliner Tageblatt donsi, iż dla ochrony komisji okupacyjnej Nadrenji w Wiesbadenie ewakuowanym przez Anglików stacjonować będzie oddział, złożony z 300 żołnierzy i 25 żandarmów. Dla tego oddziału władze francuskie zajęły plac ćwiczeń i zarekwirowały pomieszczenia mieszkalne.

SEJM I B. B.

Na temat ostatnich artykułów p. Marszałka Piłsudskiego i p. Marszałka Sejmu Daszyńskiego trwa jeszcze ciągle w całej prasie gorąca dyskusja, która nie zosta ła ukończona.

Równocześnie ze sprawą niedoszłej konferencji toczyła się sprawa inna, obecnie również zakończona. Klub sejmowy B. B. wystąpił z inicjatywą porozumienia się z innymi klubami w kwestji zmiany konstytucji — i również spotkał się z jednomyślną odmową.

Ten ostatni fakt, który zresztą był do przewidzenia, rzuca zarazem dużo światła na pytanie: jak się ułożą stosunki sejmowe po zwołaniu sesji.

Wracając myślą do obu sesyj poprzednich obecnego Sejmu, znajdujemy stanowisko klubu B. B. zgoła odmienne od tego, jakie zajął w ostatniej swojej inicjatywie. Ani przy samem ukonstytuowaniu się Sejmu, kiedy klub ten wysuwał kandydaturę p. Bartla na Marszałka Sejmu, ani w żadnej innej później sprawie nie było dotąd z jego strony tendencji do jakiejkolwiek współpracy, a choćby tylko porozumiewania się z innemi stronnictwami. Wprost przeciwnie, byliśmy nieraz świadkami wystąpień obstrukcyjnych lub demonstracyjnych przeciwko większości sejmowej oraz ataków osobistych, tonem swoim przewyższających w ujemnym sensie wszystko, co się rozgrywało w Sejmach poprzednich.

To też ostatnie wystąpienie klubu B. B. z propozycją odbycia konferencji porozumiewawczej zdaje się świadczyć o za sadniczej zmianie taktyki na przyszłość — oczywiście, o ile nie było ono tylko „manewrem taktycznym", już zgóry przeznaczonym na nieudanie się i mającym tylko wykazać „złą wolę" innych stronnictw. I takie bowiem przypuszczenia były wypowiadane, a motywowano je tem, że tak tyka sejmowa B. B. zależna jest od taktyki Rządu, co do tej zaś ostatniej nic pewnego w tej chwili niewiadomo.

W odpowiedziach wszystkich polskich stronnictw jeden jest moment wspólny: wskazanie na znaczne opóźnienie, jakiego doznaje sprawa rewizji konstytucji skutkiem półrocznej przerwy w obradach sejmowych.

Jak wiadomo, przed końcem sesji poprzedniej był wniosek B. B., aby komisja konstytucyjna radziła nad rewizją konstytucji także w czasie feryj sejmowych, jednakże sprzeciwiły się temu wszystkie stronnictwa, wychodząc z założenia, że nietylko sprawa konstytucji, ale i szereg innych wymagają zwołania przez Rząd sesji nadzwyczajnej. Były też zamiary doprowadzenia do takiej sesji na wniosek samego Sejmu, wykonanie jednak tego planu (który w razie negatywnego stanowiska Rządu mógłby doprowadzić do podobnego wyniku co w r. 1927 t.j. do zwołania sesji ale też i natychmiastowego jej odroczenia lub zamknięcia) uległo ciągłej zwłoce i nawet w ostatnim miesiącu, mimo zaostrzenia sytuacji, nie zostało przeprowadzone. Jeśli obecnie wszystkie stronnictwa wysuwają w odpowiedzi na propozycję B. B. ten właśnie moment, iż Sejm od marca nie jest zwoływany — to oczywista odpowiedź ta zwraca się ponad głowami posłów z B. B. ku Rządowi, którego ten klub jest sejmowym wykładnikiem.

Z wielką słusznością podniesiono w kilku odpowiedziach, iż ważniejszą od narady nad formalną stroną rewizji konstytucji byłaby narada nad tem, jaka ma być treść zmian. Wysunęły ten argument: Str. Narod., Ch. D., Piast i Str. Chłopskie, a zatem przeszło 100 posłów. W argumencie tym zaś jest również wyraźna aluzja do dotychczasowego stanowiska B. B., którego prezes na wiosnę publicznie oświadczył, iż w projekcie klubowym ani jeden przecinek nie może ulec zmianie. Ponieważ zaś klub B. B. liczy tylko 122 posłów, a do przeprowadzenia jakichkolwiek zmian w Konstytucji trzebaby mieć za sobą większość reprezentującą 267 posłów, przeto bez pozyskania tych 145 brakujących głosów cała wogóle rewizja nie wygląda ani realnie, ani poważnie.

Od rozwiązania zaś tego właśnie pytania zależeć będą dalsze losy obrad konstytucyjnych. **A.**

BANK REPARACYJNY

PARYŻ. (AW). — Petit Parisien donosi, iż komisja organizacyjna Międzynarodowego Banku Reparacyjnego zbierze się 3 października w Baden-Baden. Delegacja francuska opuści Francję, udając się do Baden-Baden w dniu 2 października. Na konferencji przewodniczyć będzie przedstawiciel Stanów Zjednoczonych.

LONDYN. (AW). — Korespondent dyplomatyczny Daily Telegraph zapowiada, iż delegacja brytyjska na konferencji organizacyjnej Międzynarodowego Banku Reparacyjnego w Baden-Baden wystąpi z żądaniem, aby dominja brytyjskie były samodzielnie reprezentowane w dyrekcji Banku Międzynarodowego, narówni z poszczególnemi państwami.

Miejsce w dyrekcji, obejmowałyby kolejno poszczególne dominja brytyjskie. W skład dyrekcji Banku wejdą również m. in. Holandja, Szwajcarja i Szwecja. Jedno z pozostałych miejsc otrzyma Austrja, względnie Węgry.

EKSPOSÈ KANCLERZA AUSTRJI

WIEDEŃ. (PAT). — W wygłoszonem expose kanclerz Schober między innemi oświadczył: Żądanie gruntownej reformy konstytucji i administracji wyszło z szerokich kół ludności, żądania te stawiane są przez silny ruch ludowy, czego w państwie demokratycznem lekceważyć nie można. Do Heimwehry należą ludzie nienaganni z wszystkich warstw ludności, którzy są przekonani, że wiele naszych instytucyj publicznych wymaga reformy. Tempo w jakiem w parlamencie traktowano te kwestje było tak powolne, że wołanie o reformę stało się groźne i naglące.

Kanclerz naszkicował następnie plan reformy konstytucji, który zamierza prowadzić na zasadach demokracji.

Omówiwszy następnie program gospodarczy rządu, kanclerz przeszedł do omówienia polityki zagranicznej. „Polityka nasza, powiedział kanclerz, jest przedewszystkiem polityką przyjaźni i pokoju ze wszystkiemi państwami, a szczególnie z naszymi sąsiadami. Jako neutralni nie przystąpimy do żadnej grupy państw i nie uprawiamy polityki przeciwko nikomu.

Czujemy się jednomyślni z Rzeszą niemiecką, której chcemy zachować wierność w złych i dobrych czasach".

Po expose kanclerza Schobera rozpoczęła się dyskusja.

DZIEŃ POLITYCZNY

DALSZE ODMOWY

Kluby sejmowe polskiej lewicy i centrum udzieliły klubowi B. B. na ręce prezesa pos. Sławka odpowiedzi na jego inicjatywę w sprawie zwołania konferencji międzyklubowej — w sześciu oddzielnych pismach, które w rozmaitej formie i z rozmaitych powodów wypowiadają jednak tę samą treść: odmowa.

Kluby **Chrześc. Demokracji i P. S. L.— Piasta** wystosowały do p. Sławka jednobrzmiące listy, w których oświadczają:

— Podzielamy troskę Klubu Parlam. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem o szybkie rozpatrzenie wniesionych projektów zmian Konstytucji. Stwierdzamy jednak, że trudność, która stanęła na przeszkodzie w wykonaniu tego zadania polegała i polega na tem, że Sejm wskutek zamknięcia sesji od 6-ciu miesięcy nie może pracować. Uważamy przeto, że dopiero po zwołaniu sesji sejmowej, projektowana konferencja nad metodami pracy może dać realne wyniki. Przyczynienie się Klubu Parlam. B. B. W. R. do szybszego zwołania sesji sejmowej przyśpieszyłoby termin projektowanej konferencji.

Nadmieniamy nadto, że ważniejszą sprawą aniżeli dyskusja nad metodą pracy byłoby omówienie przez stronnictwa polskie treści projektowanych zmian Konstytucji.

Podobne jest także stanowisko **Str. Chłopskiego:**

— Przedstawiciel klubu Stronnictwa Chłopskiego weźmie udział w naradach przedstawicieli klubów poselskich dla omówienia metody pracy Sejmu nad sprawą zmiany konstytucji, ale dopiero po zwołaniu sesji sejmowej bo narady przedstawicieli klubów nad metodami pracy Sejmu w czasie, kiedy Sejm nie może pracować, nie będą miały oczywiście żadnej praktycznej wartości. Gdyby Szan. Pan Prezes jako Prezes Klubu współpracującego z Rządem raczył się przyczynić swoim wpływem do jaknajszybszego zwołania sesji sejmowej, toby termin rozpoczęcia prac nad zmianą konstytucji znakomicie przyspieszył.

Wyraźną odmowę zawiera odpowiedź **Wyzwolenia,** w której oświadczono:

— Z chwilą zwołania sesji sejmowej stanie się istotnie aktualnem odbycie narad, mających na celu omówienie porządku i sposobu prac nad projektami zmian Konstytucji, nad budżetem i nad innemi sprawami, któremi Sejm zająć się będzie obowiązany. Prezydjum Klubu jest przekonane, że po zwołaniu sesji sejmowej p. marszałek Sejmu uzna za konieczne zorganizowanie tych narad, w których i Klub nasz będzie miał możność wziąć udział.

Również wyraźnie odmowne, choć w nieco innym duchu, jest stanowisko **N. P. R. — prawicy:**

— Uznając zagadnienie rewizji konstytucji za zagadnienie wielkiej wagi, byliśmy i jesteśmy tego zdania, że pracy Sejmu nad zgłoszonemi projektami zmian konstytucji winna być poświęcona specjalnie zwołana nadzwyczajna sesja Sejmu. Sejm zaś nie z własnej winy był bezczynny całe sześć miesięcy. Błąd ten można choć częściowo naprawić przez szybsze zwołanie zwyczajnej sesji Sejmu, a wtedy Komisja Konstytucyjna, w której zasiadają przedstawiciele klubów poselskich, zastanowić się może przed przystąpieniem do meritum obrad nad zastosowaniem najlepszej i najszybciej prowadzącej do celu metody pracy.

Analogiczna, ale w tonie ostrzejsza, jest wreszcie odpowiedź **P. P. S.:**

— Według naszego przekonania jedynem właściwem w warunkach obecnych miejscem dla omawiania metod pracy sejmu nad projektami rewizji konstytucji, jest posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej, która będzie się mogła odbyć z chwilą zwołania sesji sejmu i senatu Rzeczypospolitej, które to zwołanie ZPPS uważa za najpilniejszą potrzebę państwową. Całe zresztą dotychczasowe zachowanie się kierowników Bloku Bezpartyjnego na terenie życia publicznego Polski, w szczególności zaś szereg wystąpień p. Walerego Sławka, prezesa Bloku, nie zachęca nas bynajmniej do jakichkolwiek prywatnych narad z jego przedstawicielami.

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Otoczony szwadronem 4 pułku ułanów p. Prezydent opuścił prastare mury Wilna. Droga prowadziła przez puszczę Rudnicką i folwark Świątnik, własność p. Marszałka Piłsudskiego, po nowym trakcie, łączącym ziemie wileńską z nowogródzką. P. Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał się przy tablicy pamiątkowej wmurowanej z okazji otwarcia wspomnianego traktu w dniu 17 b. m. i na pamiątkę swego pobytu zasadził drzewko. Po drodze do Wasiliszek zwiedził Dostojny Gość Korklice, skomasowana wieś. O godz. 16.30 p. Prezydent zawitał do miasteczka Wasiliszek. Wśród owacyj p. Prezydent, powitany przez starostę Stuczyńskiego, udał się do miejscowej szkoły powszechnej.

O godz. 20 p. Prezydent wyjechał do Żołudka, własności ks. Ludwika Czetwertyńskiego.

O godz. 21 p. Ludwik Czetwertyński wydał na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej obiad, w którym wzięło udział około 80 osób. W czasie obiadu p. Czetwertyński wygłosił przemówienie, w którem, składając hołd Dostojnemu Gościowi, zaznaczył, że „wszelkiemi siłami dążyć będziemy, ażeby województwo nowogródzkie nietylko przestało być ciężarem dla centrali, ale, aby wraz z innemi dzielnicami, mogło dostarczyć środków i zasobów do dalszej rozbudowy kraju.

Po obiedzie odbył się raut, który przeciągnął się do późnej nocy.

W sobotę wieczorem ma p. Prezydent powrócić do Warszawy.

P. MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

Jak donosi Ajencja Wschodnia, w stanie zdrowia Marszałka Piłsudskiego nastąpiła dalsza poprawa. Stan podgorączkowy minął. P. Marszałek bez przerwy zajmuje się sprawami wojskowemi.

KONFERENCJA ZBOŻOWA

W dniu 27 b. m. odbyła się w pałacu Rady Ministrów pod przewodnictwem p. Premjera Świtalskiego konferencja rolnicza w sprawie wymiany produktów rolnych. W konferencji wzięli udział Ministrowie: Niezabytowski, Matuszewski, Kwiatkowski, Wice-minister Spraw Wewnętrznych Pierack, a ze strony zainteresowanych organizacyj rolniczych wzięli udział przedstawiciele wielkich organizacyj i syndykatów jak również przedstawiciele zrzeszeń drobnych rolników, przedstawiciele organizacyj handlu zbożem, banków i izb rolniczych.

Konferencję zagaił p. Premjer Świtalski, który oświadczył m. in.:

— Trudność naszej polityki zbożowej polega na tem, że produkcja zbóż w Polsce waha się na granicy samowystarczalności. W latach urodzajnych jesteśmy krajem eksportującym, w latach nieurodzajnych przywozimy zboże. Rząd pozdziela opinję przedstawiciela rolnictwa o trudnych obecnych warunkach produkcji rolnej i uznaje konieczną potrzebę poprawy tych warunków.

Następnie przemawiał p. Minister Niezabytowski.

Po konferencji, przedstawiciele organizacyj rolniczych zapowiedzieli, złożenie p. Premjerowi w najbliższych dniach swoich dezyderatów.

PRZESTROGA NA CZASIE

CLEMENCEAU O ANTYKOŚCIELNEJ POLITYCE COMBES'A I JEGO ZWOLENNIKÓW

„L'Echo de Paris" (nr. 18. 230 z dnia 14 września 1929 r.) ogłasza list Jerzego Clemenceau z września 1908 r. do p. Moret, byłego prezesa Rady Ministrów Hiszpanji i przywódcy ówczesnej partji liberalnej. Moret radził się znakomitego męża stanu Francji w sprawie antyklerykalnej polityki, jaką partja liberalna chciała wprowadzić do Hiszpanji.

„Ponieważ mam dla pana starą i szczerą przyjaźń — pisał Clemenceau do Moret'a — ponieważ Pan mówił mi o swych projektach reformy w kwestji religijnej, gdy Pan będzie powołany do władzy, muszę wyrazić Panu swoją opinję nietylko o rzeczach, które widzę, lecz także, jak mi je rzeczywistość przedstawiła w moim kraju i jak mi je nadal okazuje.

Sądzę bezwarunkowo, że Pan nie powinien, bezwzględnie nie powinien starać się o zmianę ustroju religijnego swego kraju bez uprzedniego porozumienia się z Rzymem i uzyskania od niego ustępstwa, które Pan uważa za niezbędne dla rozwoju Pańskiej polityki.

Kraje, które mają konkordat, nie powinny go nigdy łamać. Istotnie, największem głupstwem, jakie może popełnić rząd narodu, mającego konkordat, jest złamanie tego środka porozumiewania się ze Stolicą Świętą, ponieważ z chwilą złamania go władza świecka znajduje się w stanie zupełnego izolowania i codziennych konfliktów. Znaczy to, że trzeba mieć obok siebie reprezentację władzy duchownej, z którą rząd nie może porozumieć się, ponieważ jedyna droga, wiodąca do zgody a prowadząca przez Rzym, została zamknięta z chwilą zniesienia konkordatu.

Mój poprzednik, p. Combes, którego uczciwości i szczerości przekonań nie wolno podawać w wątpliwość, lecz którego inteligencji, jako męża stanu, trudno bronić, w zapale dobrej wiary i przekonań, które zamieniły się w sekciarstwo, zrywając konkordat, celem oddzielenia Kościoła od Państwa, sądził, że prowadzi politykę owocną i pożyteczną dla Francji.

To był jego wielki błąd, ponieważ nietylko wzburzył wielką część opinji francuskiej, boleśnie zranionej w swych przekonaniach i wierzeniach, lecz zamknął drogi, które stały przed nim otworem i któremi można było dążyć krok za krokiem z siłą i zręcznością do uzyskania maximum ustępstw, jakich Rzym niezawodnie byłby udzielił.

Waldeck - Roussseau, który był mężem stanu o wyższej inteligencji i silniejszym charakterze, uzyskał prawo o stowarzyszeniach za zgodą Stolicy Św., a ja jestem przekonany, że tą drogą przy użyciu środków, jakie stosował ten wytrawny rząd, osiągnęłoby się pożądany rezultat.

Combes nie zrozumiał tego. Wzburzywszy głębie, które były spokojne i których nie trzeba było poruszać, zostawił nam dziedzictwo, które, Bóg raczy wiedzieć, jak zlikwidujemy. **Poniósłbym największą z ofiar, by móc godnie dla Francji przywrócić konkordat.**

Znajduję się wobec episkopatu wzburzonego i w stanie nadzwyczajnego podniecenia, episkopatu, z którym nie mogę się należycie porozumieć, ponieważ dla ustalenia zgody i zawarcia paktów z biskupami muszę mieć upoważniony i jedynie przez nich uznawany organ Rzymu. Widzę więc, że jestem zepchnięty w rozpaczliwe odosobnienie, gdyż drogę, na której winienbym szukać rekursu, mój poprzednik zburzył.

Oto dlaczego pozwalam sobie powiedzieć, by Pan nigdy, w żadnych okolicznościach i pod żadnym warunkiem nie prowadził swego kraju do zerwania z Rzymem. Niech Pan się broni, jak Pan może, niech Pan pobudza gorliwość swych dyplomatów, niech Pan przyjmuje jaknajzręczniejsze postawy, będące do Pańskiej dyspozycji, i jeżeli nie może Pan uzyskać wszystkich żądanych ustępstw, to niech się Pan kontentuje temi, których Panu użyczą, w przekonaniu, że po serji etapów nadejdzie moment, kiedy uzyska Pan od Rzymu wszelkie możliwe ustępstwa, by Hiszpanja mogła żyć w takim ustroju wolności sumienia, by Pan nie potrzebował zazdrościć krajowi, rządzonemu najbardziej liberalnie.

Niech Pan nie zapomina ani na moment, Mój Przyjacielu, o tych ostrzeżeniach, jakie daje Panu ten, który ma dla Pana żywe uczucie miłości i który posiada wielkie doświadczenie w sprawach rzeczywistości, a nadewszystko, który cierpi, jak ja, z powodu konsekwencyj nieszczęśliwego zerwania.

W krajach, jak Hiszpanja, gdzie — napróżno byłoby temu przeczyć — większość mas jest katolicka, niema innego środka, jak tylko realizować niezbędne reformy z większą zręcznością i finezją. Jest to lepsze, niż sekciarstwo i nieprzejednanie, ponieważ ludy katolickie, znoszące uciążliwe podatki, patrzące z rezygnacją na złe traktowanie ich swobód politycznych i, jednem słowem, znoszące wszystko, gdy dotknąć się nierozważnie ich uczuć religijnych, usłyszawszy, że wprowadzone reformy nie mają aprobaty Stolicy św., podnoszą się gwałtownie i wywołują konflikty, co do których wiadomo, jak się zaczynają, ale nigdy nie wiadomo, jak się skończą.

Niech Pan będzie pewny, że, mając na uwadze te rady dobrego przyjaciela, usprawiedliwione ufnością, jaka między nami panuje, zrealizuje Pan dzieło rządzenia tak liberalnie i demokratycznie, jak tylko Pan tego może pragnąć, a bez konwulsyj i konfliktów".

Ostrzeżenia powyższe tak wybitnego męża stanu, jak Clemenceau, są dziś w Polsce aktualne, gdy się widzi na każdym kroku dążenia do rozpętania walki z Kościołem katolickim.

W ANGLJI

KONSERWATYŚCI PRZECHODZĄ DO OPOZYCJI

LONDYN. (A.W.). — B. Prezydent Ministrów, Baldwin, w wygłoszonej mowie politycznej stwierdził, iż stanowisko MacDonalda, który wzamian za nawiązanie stosunków z Rosją sowiecką żąda odpowiednich gwarancyj, jest słuszne. Propaganda sowiecka nie ustaje ani na chwilę i ajenci komunistyczni pracy nie przerywają. Z chwilą jednak, gdyby Partja Robotnicza zmieniła ten punkt widzenia i odstąpiła od żądań gwarancji, rząd tej partji nie może liczyć na poparcie konserwatystów.

Baldwin poddał surowej krytyce traktat angielsko - egipski, twierdząc, że powoduje on pogorszenie się sytuacji Anglji nad brzegami morza Śródziemnego. Dalej Baldwin stwierdził, iż Minister Thomas nie zdołał zmniejszyć bezrobocia, przeciwnie, bezrobocie wzrosło. Najpoważniej przedstawia się sytuacja w przemyśle węglowym. Rząd pragnąłby wcielić w życie zasadę 7-godzinnego dnia pracy, jak to było przyrzeczone, jednak realizacja tej zasady może pociągnąć za sobą jedynie unieruchomienie szeregu kopalń i dalsze zwiększenie bezrobocia.

WYJAZD MACDONALDA

LONDYN. (AW). — Premjer MacDonald wieczorem odjechał do Southampton i zajął wyznaczone mu apartamenty na okręcie oceanicznym „Berengaria". Wczoraj o godzinie 7 rano okręt „Berengaria" odpłynął do Ameryki. Mimo wczesnej pory odjeżdżającego MacDonalda żegnały na wybrzeżu ogromne tłumy publiczności.

Na statku „Berengaria" do dyspozycji MacDonalda oddano piękne apartamenty, urządzone w swoim czasie dla cesarza Wilhelma, gdy statek „Berengaria" należał jeszcze do niemieckiej „Hapag Linji" i nazywał się na cześć cesarza „Imperator". W salonach Wilhelma na zdobytym w wojnie światowej „Imperatorze" odbędzie obecnie MacDonald swoją podróż pokojową do Ameryki.

LONDYN. (PAT). — Przed odjazdem swym do Stanów Zjednoczonych premjer MacDonald podał do prasy komunikat w którym m. in. zaznacza: „Oczekuję wiele od mej podróży do Stanów Zjednoczonych i Kanady, spodziewam się bowiem, że uda mi się odnowić nietylko stare przyjaźnie, ale zadzierżnąć węzły nowych. Nie oczekuję natomiast, aby pobyt mój w Waszyngtonie przyniósł wyniki nadzwyczajne, dlatego choćby, że rokowania, które prowadzimy obecnie w bardzo ważnej sprawie rozbrojenia na morzu, doprowadzone zostały już do znaczenia międzynarodowego. Z wyników, które już osiągnięto, jestem zadowolony i sądzę, że sprawa dojrzała o tyle, że można już mówić o zwołaniu konferencji 5 mocarstw morskich, które podpisały układy waszyngtońskie.

Historja rozwoju sił morskich Anglji i Stanów Zjednoczonych chociażby za ostatnie trzy lata dowodzi, że możliwie najściślejsze porozumienie między temi dwama narodami ma znaczenie olbrzymie nietylko dla nich, lecz dla całego świata. Mam nadzieję, że uda mi się uczynić coś dla sprawy zwężenia Atlantyku."

REWOLUCYJNY KALENDARZ

MOSKWA. (PAT). — Akademja Nauk zatwierdziła projekt reformy kalendarza w którym tydzień złożony jest tylko z 5 dni, od poniedziałku do piątku włącznie, w związku z tygodniem nieprzerwanej pracy wprowadzonym w przedsiębiorstwach i instytucjach. Sobota i niedziela zostały z kalendarza wykreślone.

Liczba miesięcy w roku pozostaje bez zmiany, lecz każdy miesiąc podzielony jest na 6 tygodni. Miesiące, liczące dotychczas 31 dni, zostały o jeden dzień skrócone i data 31 w nowym kalendarzu nie istnieje. Rok więc liczyć będzie 360 dni pracy. 5 dni świąt rewolucyjnych liczy się oddzielnie i nie wchodzi do ogólnej liczby dni i miesięcy. Dzień 29 lutego w latach przestępnych nie wchodzi również do ogólnej liczby dni i miesięcy i jest nazwany dniem industrjalizacji.

Projekt nowego kalendarza przedstawiony został do rozpatrzenia rządowi.

ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE

BERLIN. (PAT). — Berliner Tageblatt w depeszy z Londynu twierdzi, że dotychczasowe rozmowy między Hendersonem a Dowgalewskim nic doprowadziły do jakichkolwiek wyników. Widocznie niekorzystne echo z jakiem spotkał się na łamach prasy angielskiej pierwszy symptom ustępliwości ze strony Anglji, nie pozostał bez wpływu na Hendersona. Dwa sporne zagadnienia wysuwają się na czoło rokowań a mianowicie: sprawa propagandy bolszewickiej i długów rosyjskich. Anglicy żądają od Sowietów gwarancji, że ewentualne wydalanie agitatorów komunistycznych z Anglji nie będzie uważane w Moskwie za akt nieprzyjazny. Sprawa uznania długów przez Sowiety odnosić się ma nietylko do długów przedwojennych, ile raczej do odszkodowań za skonfiskowaną przez Sowiety własność angielską. Bez uznania tych ostatnich zobowiązań Sowiety spotkają się z wielkiemi trudnościami w swych staraniach o uzyskanie kredytów w City. Następna konferencja we wtorek 1 października.

GŁOSY I ODGŁOSY

DO CZEGO TO ZMIERZA?

„Gazeta Warszawska" opowiada ciekawe zdarzenie, jakie zaszło na terenie województwa lwowskiego, gdzie p. kurator okręgu szkolnego Pytlakowski, taką zawziętością odznaczający się wobec prywatnych katolickich szkół polskich, równocześnie do tego stopnia forytuje Rusinów, iż na stanowisko wizytatora szkół powołał niejakiego p. Halibeja — w r. 1918 dowódcę oddziału walczącego z Polską:

— Niedawno wizytował p. Halibej jedną ze szkół utrakwistycznych w powiecie brzeżańskim. W szkole tej wykłada nauczyciel — Polak — p. K. Nauczyciel ten, wpatrując się w wizytatora w czasie wizytacji, przypomniał sobie, że jest to ten sam pan, który w czasie inwazji ukraińskiej w r. 1918 był ukraińskim komendantem miasta Brzeżan. Do niego to — obecnego wizytatora — przyprowadziła nauczyciela, p. K. żandarmerja ukraińska z oskarżeniem, że nauczyciel ten sprzyja Polsce. Pan Halibej — ukraiński komendant Brzeżan — w czasie śledztwa kazał mu wymierzyć 25 batów.

Ze ściśniętem sercem prowadził nauczyciel lekcje, a następnie wizytator przeszedł z nim do osobnej izby, by mu podać swe uwagi z wizytacji. — „Pan za dużo uczy języka polskiego w szkole dwujęzycznej. Niech pan nie urządza tu drugiej Wrześni!".

Te niesłychanie bezczelne uwagi b. komendanta ukraińskiego, a obecnego wizytatora polskiego, dotknęły nauczyciela — Polaka, ofiarę gwałtów hajdamackich, do żywego. Napisał do kuratora Pytlakowskiego skargę na Halibeja, podając swoje z nim bolesne zetknięcie z r. 1918. P. kurator wezwał nauczyciela do siebie i skonfrontował go z Halibejem, każąc mu powtórzyć swe doniesienie. P. Halibej zaprzeczył, wyparł się swego zarządzenia w roli komendanta ukraińskiego.

Niewiadomo jeszcze, komu uwierzył p. Pytlakowski. Wiemy natomiast, iż policja, na podstawie dochodzeń stwierdziła wiarygodność zeznania nauczyciela.

Oto są kwiatki obecnej polityki naszych władz w Małopolsce Wschodniej. Ludzi, którzy w walkach z przed 10 lat tak boleśnie zapisali się we wspomnieniach ludności polskiej można przecież zatrudniać w służbie rządowej w innych dzielnicach państwa. Stosując zaś takie metody, jakie uprawia p. Pytlakowski, Polska sama pracuje nad ukrainizacją, a zatem i utratą Małopolski Wschodniej.

NOŻYCE BRZĘKŁY.

Artykuł „Zachód i Wschód" w naszem piśmie z przed tygodnia wywołał krytykę w rosyjskim dzienniku **„Za Swobodu"**, który oświadcza, ż p. Filosofow obawia się nie samej unji prawosławia z katolicyzmem, ale wprowadzania jej przemocą na Kresach Wschodnich i... prześladowań religijnych:

— Co się zaś tyczy p. Wilinskiego — czytamy dalej — to my wierzymy w jego szczerość i w jego dobre zamiary. Chce on tworzyć dobro, ale tworzy zło, bo jego wystąpienia są eksploatowane w polskich organach klerykalnych w celach nietolerancji religijnej.

Każdy, kto czytał omawiany nasz artykuł, zdumieje się z powodu takiej konkluzji. Więc omawianie problemu unji pod kątem najściślej religijnym jest... propagandą nietolerancji?

ODWRÓT SOCJALISTÓW

„Głos Narodu" zwraca uwagę na największą w obecnej chwili sensację w Austrji. Jest nią nie zmiana rządu ani nie fakt, że do tej zmiany przyczynił się wzrost wpływów faszystowskiej „Heimwehry", ale — malejące gwałtownie wpływy socjalistów, na których zgromadzeniach zamiast dziesiątków tysięcy zjawia się dziś ledwie kilkadziesiąt osób. Jeszcze bardziej zaś fakt, że sam Otto Bauer zaproponował chrześcijańskim związkom zawodowym, dotąd niesłychanie terroryzowanym przez socjalistów... porozumienie.

— Pouczająca jest sensacja wiedeńska — zauważa „Głos Narodu". — Stwierdza ona, że terror socjalistyczny tylko tak długo działa, jak długo nie znajdzie się odpór przeciw niemu.

ŻYCIE KATOLICKIE

DEPESZA KONDOLENCYJNA

J. EM. KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO

J. Em. ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski, z racji zgonu ś. p. Kardynała Dubois wystosował do kapituły metropolitalnej paryskiej następującą depeszę:

„Z powodu śmierci Kardynała Dubois, wielkiego przyjaciela Polski, wyrażam serdeczne uczucia żalu i słowa współczucia.

Kardynał Kakowski.

ADMINISTRATOR DIECEZJI BERLIŃSKIEJ

Ojciec św. powierzył Biskupowi z Miśni, ks. dr. Schreiber - Baurzen'owi, samodzielny zarząd nowoutworzonej diecezji berlińskiej, jako administratorowi apo stolskiemu „ad nutum Sanctae Sedis". Bulla cyrkumskrypcyjna, w której Stolica Apostolska ureguluje wszelkie wprowadzone przez konkordat zmiany obecnej organizacji diecezjalnej i granic diecezjalnych Kościoła katolickiego w Prusach, wydana będzie za trzy do czterech miesięcy. Wówczas dopiero złożone zostaną ostateczne wnioski w sprawie odpowiednich nominacyj.

Zadaniem administratora apostolskiego jest także zorganizowanie nowej diecezji w Berlinie zarówno w odniesieniu do granic zewnętrznych, jak i do stosunków wewnętrznych by stał się możliwym normalny, przewidziany przez konkordat wybór pierwszego diecezjalnego Biskupa. Należy tu przedewszystkiem mianowanie kapituły katedralnej, która, zgodnie z postanowieniami układu z Prusami, razem z pruskimi Arcybiskupami przedłoży Ojcu św. listę trzech kandydatów na stolicę biskupią. Moment, kiedy nastąpi koniec okresu przejściowego, ustali Papież (Katol. Aj. Pras.).

WIELKI KONGRES MISYJNY W BARCELONIE

W ostatnim tygodniu b. m. odbywa się w Barcelonie w związku z Międzynarodową wystawą, na terenie której znajduje się również wystawa misyjna, ta sama, którą oglądał świat podczas Anno Santo w Rzymie, lecz wzbogacona przedmiotami nadesłanemi przez zgromadzenia hiszpańskie z kraju i zagranicy, — wielki hiszpański kongres misyjny.

W otwarciu tego kongresu, odbytem we wspaniałym Palacio de Bellas Artes, wzięli udział liczni przybyli z Hiszpanji i z krajów misyjnych Biskupi i delegaci apostolscy, opaci i przeorzy zgromadzeń, oraz kler świecki i zakonny w liczbie oko ło 1500 osób, a nadto delegaci stowarzyszeń misyjnych parafjalnych, akademickich i szkolnych. Otwarciu przewodniczył Biskup Barcelony, Don Jose Moralles. Słowo wstępne wypowiedział markiz de Foronda, prezes wystawy barcelońskiej, podkreślając znaczenie katolicyzmu w rozwoju narodowej kultury hiszpańskiej, oraz baron de Viver. Programowy referat wypowiedział prezes hiszpańskiej Unji kleru misyjnego, Biskup z Leridy don Mateo Mugica, malując w barwnych słowach wielkie znaczenie misyj katolickich w wychowaniu wielkiej części ludności, nie znającej jeszcze Chrystusa i Jego Kościoła. Dostojny mówca zobrazował ten dorobek Hiszpanji w dziele rozszerzania wiary św. Pomiędzy tematami kongresu są następujące: organizacja rozszerzania wiary św., instytut filozoficzny w Londynie dla języków afrykańskich, studenci a dzieło misyjne, dzieje myśli misyjnej w Hiszpanji, unje misyjne kleru, studjum mi syjne na uniwersytetach i w seminarjach, medycyna a misje, apostolat misyjny Kościoła, kler tubylczy w pracy misyjnej, etnologja misyjna i misjologja. Między referentami są tacy specjaliści, jak: Don Jose Maiztegui, wikarjusz apostolski z Darien (Afryka), o. Bernard Merizalde, prefekt apostolski z Tumaco (Columbia), o. Jose Alvarez, wikarjusz apostolski z Shikoku (Japonja) i inni wybitni rzeczoznawcy.

W programie kongresu uwzględniono wielki udział w uroczystościach Patronki Barcelony, Matki Boskiej de Mercedes. Odbyły się one w bazylice tegoż wezwania w Barcelonie, połączone z manifestacyjną procesją po mieście, pielgrzymką do Monserrat w okolicy Barcelony do klasztoru Benedyktynów, w którego kościele znajduje się cudami słynąca „Czarna Madonna". Rocznie przybywa tu około 150.000 pątników z Hiszpanji i całego świata.

Na zakończenie kongresu odprawiona będzie na stadjonie wystawy Msza św. polowa, zamknie zaś kongres Kardynał Franciszek Vidal y Barraker, Arcybiskup Tarragony, który wygłosi referat. (KAP.).

MISYJNE PAMIĄTKI POLSKIE

NA WYSTAWIE BARCELOŃSKIEJ

Chociaż Polska z powodu P. W. K. w Poznaniu nie uczestniczy oficjalnie w wystawie międzynarodowej w Barcelonie, to jednak ma ona swój udział w pawilonie misyj katolickich. Są to zbiory sodalicji św. Piotra Klawera, zajmującej się pracą wśród murzynów, a składają się na nie wydawnictwa i wykresy, które świadczą o pracy polskich zgromadzeń zakonnych, niosących imię Polski na krańce świata i szerzących kulturę wśród dzikich plemion Afryki i Azji.

PRASA KATOLICKA WE WŁOSZECH

Po zamknięciu dzienników: turyńskiego „Il Momento", florenckiego „Unita Cattolica" i rzymskiego „Corriere d'Italia" prasa katolicka we Włoszech jest reprezentowana, nie licząc „Osservatore Romano", przez „Avenir d'Italia" w Bolonji, „Ordine" w Como, „Ecco di Bergamo" w Bergamo, „Italia" w Medjolanie oraz „Nuova Cittad no" w Genui (KAP.).

NOWY KANONIK W KAPITULE WARSZAWSKIEJ

J. Em. ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski, mianował ks. dr. Zygmunta Choromańskiego, kanclerza Kurji, kanonikiem gremjalnym Kapituły Warszawskiej. Instalacja nowego kanonika odbędzie się w katedrze Warszawskiej we czwartek, dnia 3-go październik a o g. 10-ej rano. (KAP.).

UROCZYSTOŚCI ŚW. WACŁAWA W PRADZE

Główne uroczystości w związku z tysiączną rocznicą męczeńskiej śmierci św. Wacława rozpoczęły się w Pradze w niedzielę dnia 22 b. m. przed południem posiedzeniem narodowego komitetu jubileuszu świętego Króla Czech.

Wiceminister Spraw Zagr. Czechosłowacji, dr. Krofta, wygłosił podniosłe prze mówienie. Mówca podkreślił, że uroczystości ku czci św. Wacława nie są tylko sprawą wyznawców Kościoła katolickiego, który księcia Wacława ogłosił za świętego, nie są też wyłączną sprawą partji, która przekonanie katolickie uczyniła częścią swego przekonania politycznego, lecz wydarzeniem o wielkiem znaczeniu dla całego narodu i państwa.

Rano tegoż dnia przeniesiono czeskie klejnoty koronne z archiwum kapituły do nowej części kościoła św. Wita, gdzie wystawiono je w witrynie na widok publiczny. W ciągu całego dnia oglądały je wielkie tłumy ludzi (KAP.).

JUBILEUSZ KLASZTORU MONTE CASSINO

Trzeci cykl uroczystości w związku z 1.400-letnim jubileuszem klasztoru Monte Cassino zakończony został w dniu 23 b. m. Mszą św., którą odprawił Kardynał Laurenti. Mszy św. wysłuchali opat Monte Cassino, oraz opaci wielu innych klasztorów benedyktyńskich, liczni Biskupi i prałaci, przedstawiciele władz państwowych oraz wielkie tłumy wiernych. W procesji wzięło udział przeszło 20 tysięcy osób. Arcybiskup Bartolomani niósł Najświętszy Sakrament i udzielił błogosławieństwa (KAP.).

JUBILEUSZ KARDYNAŁA VAN ROSSUM

W początkach b. m. Kardynał van Rossum, prefekt Kongregacji Rozkrzewiania Wiary św., którego działalność na polu misyjnem, mimo trudnych warunków czasów powojennych, przyniosła piękne rezultaty, obchodził w ojczystej swej Holandji złoty jubileusz kapłaństwa, równocześnie z 75-tą rocznicą urodzin.

W obchodzie ku czci Dostojnego Jubilata brała udział cała katolicka ludność Holandji. Kardynał van Rossum złożył wizytę królowej na zamku „Het Loo" oraz królowej - matce. Królowa przesłała Dostojnemu Księciu Kościoła list z życzeniami w imieniu domu królewskiego.

W dniu 4 września Kardynał van Rossum odprawił pontyfikalną Mszę św. w katedrze Willibrordus w Amsterdamie w obecności prawie całego Episkopatu holenderskiego, niższego duchowieństwa, przedstawicieli władz świeckich oraz wielkiego tłumu wiernych. Tegoż dnia po południu na uroczystem zebraniu powitalnem wręczono Czcigodnemu Jubilatowi adres z życzeniami od katolickiej Holandji oraz poważną ofiarę na rzecz tubylczego duchowieństwa w krajach misyjnych.

Dnia 17 b. m. przed odjazdem do Rzymu Kardynał udzielił święceń kapłańskich wielu swym młodym braciom zakonnym w klasztorze Redemptorystów w Wittem (KAP.).

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

Cień Pani Adeli

(Z pamiętnika Józefa Wolskiego).

16)

Że on się w niej kocha do nieprzytomności, wątpić nie mogę. Niedość, że usiłuje pozyskać jej względy swą swadą, ale pożera ją wyiskrzonemi oczyma i chwilami taką przybierał maskę, jakby się zapamiętywał. Przykre to na mnie robiło wrażenie.

Adelcia zasiedziała się. Wreszcie zerwała się na nogi. Wybierała się na bal. Bo to ostatki.

Pan Benedykt, galant z czwartaka, wyszedł po auto i nie ukazał mi się już przez cały wieczór. Nie odwoził jej chyba do domu. Powinien przecież rozumieć, że ona uważa go za psiaka pokojowego.

Niepokój jakiś targał mną po ich odejściu. Na szczęście odwiedziła mnie ta poczciwa panna Wandzia. Naparzyła herbaty. Rozpogodziła się, bo mała Cesia przychodzi do zdrowia.

Będzio i Wikta zamienili role. Teraz on troche więcej przebywa w domu, a ona przepada na dzień i dwa. Snać przyszła do przekonania, że małżeństwo z Będziem to nie interes, bo powróciła do swego dawniejszego bytowania. Przebywa u ciotki w knajpie Górczyńskiej.

Ale wczoraj nieobliczalny ten nerwowiec zatesknił za nią i pojechał po nia pod „Postrzelonego Durnia".

Gdy kiedyś zapytałem go, czemu tak ochrzcił tę karczmę, odrzekł:

— Nazwałem ją od siebie durniem, bo durniem bylem zapijając się w tej śmierdzącej budzie, a mocno postrzelonym tego feralnego wieczoru, gdy zaręczyłem się na fest z tą dziewką.

Stan jasnowidzenia nie przeszkadza temu, że ulega on krótkim paroksyzmom miłosnego afektu dla tej heroda - baby i tęsknoty za jej pięścią.

Jakoż wybrał się do Górczyna i słyszałem jak około północy wracali razem, głośno i wesoło rozmawiając, zapewne podchmieleni oboje.

Przypuszczałem, że rozłażące się to, a budujące stad'o skojarzy się znów, co byloby rzeczą pożądana ze względu na Adelcię, którą uwolniłby on od swej adoracji. Ale się omyliłem. Dziś z wieczora pani Wikcia, z tłomokiem w reku, wstąpiła do mnie. Nie mówiąc „dobry wieczór" oznaimiła głośno, z kogucią miną:

— Jadę do ciotki. Niech mu pun powi, że w sobotę wstąpię. Niech un dla mnie trzyma pieniądze gotowe.

Tyle jej było.

VI.

W końcu ...ego.

Straszna historja. Skandal.

Było około drugiej czy trzeciej w nocy, gdy zbudziło mnie łopotanie butów w korytarzu i kilka męskich głosów. Przeczułem, że zaszło coś z Będziem, a z szelestów, w stukot obuwia wpadających, i z półsłówek wymiarkowałem, że jacyś ludzie niosą feljetonistę „Trybuny" w stanie nieprzytomnym.

Na czwartaku powstał harmider. Zerwał się Stanisław, baba jego, w płaszcz zawinięta, ukazała swą ciekawą gębę w świetle lampki i wylękniona panna Wandzia rzuciła się ku bezwładnemu cielsku pana Benedykta, z głową w bandażach, którego wdźwigano do jego pokoju i położono do łóżka. Wikty jego nie było.

Przytransportowali nieszczęsnego tego człowieka policjant i dwóch jego pomocników, którzy opowiedzieli nam, że w jednej z pierwszych restauracyj zaszła straszna awantura między Zdankiewiczem a kilku oficerami i zakończyła się krwawo.

Przy okropnie pobitym i okaleczonym dzienniku pozostała panna Wandzia i pielęgnuje go teraz troskliwie.

Przed chwilą zjawiła się u mnie strapiona wielce Adela i od niej dowiedziałem się o wszystkiem.

Wybierała się ona wraz z panią Kallenberg wczoraj na dancing, gdzie miała się spotkać z rotmistrzem Lisiewiczem i dwoma jego kolegami Wszelako mąż wszczął scenę i, jak Adelcia przyznaje, „na szczęście" nie puścił jej z domu.

Tymczasem do stołu Lisiewicza przysiadł się już „wstawiony" Zdankiewicz. W toku pijatyki Będzio plunął coś obraźliwego pod adresem rotmistrza a, gdy Lisiewicz zareagował na to, Zdankiewicz w furji porwał butelkę i grzmotnął go w głowę z takim szalonym rozmachem, że rotmistrz padł z rozbitą czaszką. Zdało się w pierwszej chwili, że go zabił. Towarzysze rotmistrza rzucili się na obłędnego napastnika i zmasakrowali go strasznie.

Oczywiście wdała się w to przywołana policja. Rotmistrza odwieziono do lazaretu garnizonowego w stanie nie tak groźnym, jak można było się obawiać. A Zdankiewiczem zaopiekowała się policja.

(C. d. n.).

ŻEGLARSTWO W WIEKACH NAJNOWSZYCH

W 18-ym wieku zarysowało się wyraźne dążenie do podziału żeglarstwa z jednej strony na flotę handlową i pasażerską, z drugiej znowu strony na flotę wojenną. Przedtem takiego podziału nie było, gdyż okręty budowano tylko dla celów handlowych i zamieniano je na wojenne w razie wojny. Doświadczenie jednak pokazało, że okręty handlowo-wojenne wytwarzały w boju nieład, ponieważ posiadały niejednolite uzbrojenie, dowolne wymiary oraz rozmaitą szybkość i zwinność, a przeto uniemożliwiały utrzymanie linji bojowej i zaprowadzenie odpowiedniej taktyki.

Flota żaglowa doszła do najwyższego stopnia rozwoju w 18-ym wieku, szczególniej w czasie wojny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z Anglją, czyli, jak wtedy nazywano, Nowej Anglji ze starą Anglją. Ameryka wtedy nie miała jeszcze floty wojennej i walczyła tylko na lądzie, Anglja zaś walczyła na lądzie i na morzu, posiadając 565 okrętów. Po stronie Ameryki wystąpiły: Francja, Hiszpanja, Holandja, Rosja, Szwecja i Danja, mając razem 688 okrętów. Po obu więc stronach walczyło przeszło 1200 okrętów, na których grzmiało wiele tysięcy dział.

Wojna ta przeprowadziła ostateczny podział okrętów na wojenne i handlowe.

Na początku 19-go wieku wynalazek wielkiego mechanika amerykańskiego, Fultona, wprowadził zupełny przewrót w żegludze morskiej: wiatr został zastąpiony parą. Próba Fultona, dokonana w roku 1803 ze statkiem parowym na Sekwanie, nie udała się.

Po nieudanej próbie Fulton wyjechał do Ameryki, tam w 1807 r. wybudował na rzece Hudson statek parowy, na którym przepłynął z Nowego Jorku do Albany. Pomyślne próby Fultona zaciekawiły cały świat. Szybko zrozumiano, że siła pary ma przewagę nad siłą wiatru, trudniejszego do ujarzmienia niż para. Od tej chwili wszędzie zaczęto budować okręty handlowe i wojenne, poruszane siłą pary. Ponieważ jednak obawiano się wyptywać na otwarte wody na okrętach parowych, budowano więc narazie okręty żaglowo - parowe, umieszczając koła po bokach okrętów. Gdy potem przekonano się, że siła pary jest o wiele praktyczniejsza, niż siła wiatru, zaczęto wtedy budować okręty parowe bez żagli. Rozwój żeglugi parowej był niezmiernie szybki. W 1815 r. Anglja miała parostatków tylko 20, a w 1863 r. przeszło 160.

Z początku jednak na statkach parowych pływano tylko na rzekach i wzdłuż wybrzeży morskich. Okręt parowy amerykańskiego inżyniera Stivensa, Nord - America, pierwszy w r. 1830 przebył ocean bez żagli. W 1838 r. Zachodnia Kompanja Indyjska wybudowała duże okręty parowe w celu zaprowadzenia stałej komunikacji pomiędzy Europą i Ameryką.

Przed wielką wojną na czele żeglugi światowej kroczyła Anglja i Rzesza Niemiecka, a za niemi podążały inne państwa większe i mniejsze: Stany Zjedn. Ameryki Północnej, Francja, Rosja, Japonia, Włochy, Szwecja, Danja, Norwegja, Holandja, Hiszpanja, Grecja, Portugalja, Turcja, Chiny, Brazylja... Słowem niema w tej chwili państwa na kuli ziemskiej, leżącego nad morzem, któreby nie miało swojej floty handlowej i nie starało się poprawić ją, uzupełnić i zastosować do potrzeb bieżących wymagań.

Każdy naród sąsiadujący z morzem, starał się stworzyć swoją własną flotę narodową, aby uniezależnić się od obcych przybyszów. W starożytnych czasach Grecy i Rzymianie usunęli chciwych i łakomych Fenicjan, w średnich wiekach Anglicy zaczęli usuwać niemiecką Hanzę, nie mniej chciwą i łakomą, niż Fenicjanie. Za Anglją pośpieszyły i inne narody, Hanzę usunęły i stworzyły swoją flotę rodzimą.

Ale niewszystkie narody jednakowo zrozumiały idee żeglarstwa i niejednakowo wcieliły ja w życie. Niektóre z nich, jak: Portugalja i Hiszpanja, idąc za przykładem królów swoich, szybko rozwinęły żeglarstwo i zostały potęgą morską, lecz również szybko straciły panowanie nad morzem. Przyczyny upadku siły morskiej tych krajów były następujące: egoizm chciwość, łakomstwo, brak patrjotyzmu, brak zrozumienia idei żeglarstwa i znaczenia jego dla narodu - państwa. Nikt tam nie zważał na ideę, na dobro narodu, lecz tylko na siebie. Każdy grabił i łupił co mógł. Nie zwracano tam uwagi na to, że tylko wtedy będzie dobrze obywatelom, gdy będzie dobrze w ojczyźnie. To też skutki były opłakane: upadek żeglarstwa pociągnął za sobą zubożenie państwa.

Natomiast w innych państwach ideę żeglarstwa zrozumiano inaczej.

Holendrzy obok handlu morskiego zwrócili uwagę na przemysł morski i zorganizowali go, mając na widoku nietylko własne korzyści, ale również dobro narodu i przyszłość państwa. Dzięki takiemu zrozumieniu idei morza, wzbogacili kraj i podnieśli dobrobyt jego mieszkańców.

Anglicy pierwsi zrozumieli, że morze należy nie do jednostek i nie do rządu, lecz do narodu i państwa, dlatego oddając żeglarstwo w ręce prywatne ustanowili kontrolę nad niem całego narodu. Oprócz tego rząd angielski dawał prywatnym towarzystwom żeglarskim duże zapomogi pieniężne, nakładając na nie jednocześnie pewne obowiązki na zasadzie zawartej umowy.

Za przykładem Anglji poszły inne narody. We Francji tylko jednemu towarzystwu „Compagnie Generale Transatlantique" rząd dał pożyczkę 26 miljonów franków.

Niemcy stosunkowo późno, bo dopiero w końcu 19-go wieku zaczęli dawać zapomogi i dogodne pożyczki swoim prywatnym towarzystwom żeglarskim, ale czynili to rozumnie i planowo, jednocześnie zaś postawili im następujące żądania:

1) Budowa okrętów niemieckich musi być tak dobra, jak okrętów innych państw.

2) Okręty niemieckich towarzystw żeglarskich muszą być budowane tylko w warsztatach niemieckich.

3) W miarę wzrostu dochodów towarzystw rząd może nakładać na nie większe obowiązki.

W innych państwach czyniono to samo w większym lub mniejszym stopniu.

Państwa, które tak zrozumiały ideę morza i żeglarstwa, jak: Anglja, Francja i Niemcy, osiągały i dziś jeszcze osiągają wielkie zyski, zajęły ważne stanowiska w żegludze światowej i do dnia dzisiejszego je dzierżą.

Ale to jeszcze nie wszystko. Zaczęto porządkować swoje wody wewnętrzne: kopać kanały, kanalizować rzeki i pogłębiać ich ujścia, aby uczynić je dostępnemi dla wielkich okrętów morskich. Jednocześnie zwrócono uwagę na uporządkowanie wód morskich w celu skrócenia drogi, czyli linji okrętowej.

Przesmyk Sueski oddzielał morze Śródziemne od morza Czerwonego i Oceanu Indyjskiego. Chcąc przedostać się z morza Bałtyckiego lub Śródziemnego do Azji albo Australji, należało opłynąć Afrykę naokoło, przekopano więc i zbudowano w 1896 r. kanał Sueski długości 161 klm. Przesmyk Panamski oddzielał ocean Atlantycki od oceanu Wielkiego. Dla połączenia tych oceanów przekopano i zbudowano kanał Panamski długości 81 klm.

Wybudowanie tych kanałów znacznie skróciło długość dróg wodnych — linij okrętowych. Wszystko to sprzyjało rozwojowi żeglugi morskiej.

W 1914 roku pływało na wodach oceanów i mórz około 28 tysięcy okrętów, z których około 21 tysięcy parowców i około 7 tysięcy żaglowców.

W tej liczbie nie było żadnego okrętu polskiego!

Płk. Adolf Małyszko.

NOWY ŚRODEK NA TYFUS

Giuseppe Caronia, profesor Uniwersytetu neapolitańskiego, przeprowadzają cy obecnie prace bakterjologiczne na zaproszenie „California University", przedstawił niedawno na zjeździe amerykańskich lekarzy nowy środek na zwalczanie tyfusu.

Według zdania prof. Caronia, nowe serum, o ile w swoim czasie zostanie zastosowane na chorym, nieomylnie sprowadza uzdrowienie. Środka tego wypróbował wraz z wielu włoskiemi lekarzami już na przeszło tysiącu chorych i ze skutkiem jaknajlepszym.

Po jednym zastrzyku chory przezwycięża kryzys w przeciągu 24 godzin. Potem gorączka spada gwałtownie, a w ciągu kilku dni ustępuje zupełnie. W niektórych wypadkach jeden zastrzyk wystarczył na zgubienie zupełne gorączki.

Im wcześniej stosuje się zastrzyk, tem prędzej i pewniej następuje uzdrowienie chorego. W kilku tylko wypadkach nie osiągnięto pożądanego skutku, ale dlatego tylko, że zbyt późno zrobiono zastrzyk gdy choroba zadaleko już postąpiła i organizm był bardzo wycieńczony.

NA ŚLADACH SKARBÓW SALOMONA

Amerykańska ekspedycja archeologiczna, która pod kierunkiem profesora uniwersytetu kalifornijskiego, Badé, prowadziła roboty wykopaliskowe w Ziemi Świętej, natrafiła w odległości 10 klm. od Jerozolimy na ruiny wielkiej budowli.

Według opinji prof. Badé gmach ten miał służyć jako skarbiec za czasów Króla Salomona.

Rzeczywiście wskazują na to niezwykle grube, bo do 6 metrów szerokości mury. Obecna wysokość murów wynosi 8 mtr., lecz uczony amerykański twierdzi, iż pierwotnie wznosiły się one na wysokość 15 metrów.

Prof. Badé jest przekonany, że rozległe podziemne korytarze, które dzisiaj trudne są do rozkopania, łączyły główną budowlę z wielu skrytkami, które się znajdowały głęboko pod ziemią.

Obecnie ekspedycja pracuje nad odkryciem podziemnego korytarza, łączące go dawniej skarbiec z miastem Jerozolimą.

REKORD SZYBKOŚCI

Kontrtorpedowiec francuski „Verdun" pobił w pobliżu portu „Lorient" na Atlantyku światowy rekord szybkości tego typu statków, przeszedłszy w ciągu godziny 30 i dwie piąte węzła.

NAGRODA ZA GRZECZNOŚĆ

Obywatel Nowego Jorku, Natan Hirsch, zwrócił się z pismem do komendanta policji, prosząc, aby odtąd rokrocznie wybierano pięciu policjantów zasługujących na nagrodę „za grzeczność". Nagrodę stanowić będzie złoty medal i 20-dolarowa premja. Natan Hirsch wyraził życzenie, aby mógł za życia corocznie osobiście ob dzielać nagrodzonych pięciu najgrzeczniejszych policjantów Nowego Jorku, a pozatem zaznaczył, iż w testamencie zapisał wystarczającą sumę, by nagroda mogła przetrwać długie lata.

Nowoczesne wędrówki narodów

Ks. dr. Arnou T. J. z Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie zestawił szereg ciekawych danych o nowoczesnej wędrówce narodów.

Według statystyk (1920 — 1924) o wychodztwie w obrębie Europy, 2607631 osób opuściło swoje kraje, a 1,482.517 po wróciło do swoich państw. W tym samym okresie czasu 3,805,810 osób porzuciło swoje ojczyzny, celem osiedlenia się w krajach zamorskich. Cudzoziemców, którzy opuścili kraje, zamieszkiwane dotychczas, celem udania się do krajów zamorskich, było w tym samym czasie 1,695,943; większość emigrantów cudzoziemskich powraca do kraju, z którego pochodzi: w związku z tem ogólna liczba ludzi, którzy na stałe wyemigrowali za morze w ciągu tych czterech lat, wynosi, okrągło biorąc, 1,200,000. Emigracji w obrębie kontynen tu europejskiego nie należy uważać za chwilową zmianę miejsca pobytu, ponieważ Francja np. w okresie od 1920—1924 roku wcieliła około 822.000 emigrantów, nie licząc wypadków naturalizacji.

Czy po wojnie rozmiary emigracji zwiększyły się, czy też zmniejszyły? Trudno na to odpowiedzieć, ponieważ statystyk dzisiejszych nie można porównać ze statystykami z okresu przedwojennego, które nie uwzględniają wychodztwa w obrębie naszego kontynentu. Mimo to można stwierdzić, że obecnie emigracja za morze jest mniejsza; znane są ograniczenia imigracji, które wprowadziły u siebie Stany Zjednoczone, natomiast wędrówki w obrębie Europy zwiększyły się i zrekompensowały do pewnego stopnia tamto ograniczenie.

Z zestawienia liczb emigracyjnych zda je się wynikać że wychodztwo europejskie ma charakter bardziej masowy niż amerykańskie i azjatyckie. W stosunku do ogółu mieszkańców szereg krajów o wielkiej emigracji układa się w ten sposób: Portugalja, Irlandja, W. Brytanja, Włochy, Hiszpanja; do rzędu zamorskich kra jów imigracyjnych należą Argentyna, Stany Zjednoczone, angielskie posiadłości w Ameryce Północnej, Brazylja i Australja. Grupy emigrantów zamorskich składają się w 61 do 66 proc. z mężczyzn, w 39 do 43 proc. z kobiet i w 8, a jeżeli chodzi o Austrję, to nawet do 30 proc. z dzieci poniżej lat 15, w 15 do 20 proc. z chłopów w 16 do 26 proc. z robotników przemysłowych, w 16 do 25 proc. ze służby i rzemieślników oraz w 14 do 18 proc. z urzędników.

Bankiet staruszków

W miasteczku Coulommiers w departamencie Seine-et-Marne najstarszy obywatel i weteran wojny 1870 roku Albert Grioterey urządził oryginalny bankiet, zapraszając mężczyzn w wieku powyżej lat 80. Na ów oryginalny bankiet przybyło 16 ludzi. Gdy gospodarz obliczył ilość lat wszystkich obecnych, okazało się, iż liczą wszyscy razem 1294 lata. Bankiet odbył się w bardzo podniosłym nastroju, staruszkowie opowiadali sobie anegdotki z czasów Napoleona III-go a po szampanie jeden z gości odśpiewał piosenkę, która cieszyła się wielkiem powodzeniem w Paryżu w r. 1855.

Samoloty watykańskie

Sensację wywołało zamówienie przez Watykan kilku samolotów w jednej ze znanych firm awjacyjnych. Jak wiadomo od czasu zawarcia traktatu laterańskiego Watykan posiada wszystkie prerogatywy samodzielnego państwa. Po poczcie i znaczkach pocztowych Watykan będzie miał obecnie i flotę powietrzną. Oczywiście, że flota ta nie będzie służyła ani wojennym, ani handlowym celom, a będzie wykorzystana dla komunikacji przedstawicieli władz Watykanu i mieszkańców.

Modne okulary

Czy można uwierzyć, że okulary, które dotychczas noszono z konieczności, — stają się przedmiotem mody?

Dowodem jest to, że optycy obecnie zmieniają ich kształt. Szkła okrągłe są już zbyt pospolite, w przyszłości będzie się nosić szkła kwadratowe, ośmiokątne i t. p.

Z KRAJU

GDYNIA
Pobyt p. Ministra Prystora

Onegdaj, 27 b. m. podczas pobytu p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Aleksandra Prystora, odbyła się w Magistracie prezentacja przedstawicieli władz miejscowych panu Ministrowi. O godz. 16-ej p. Minister przyjmował liczne delegacje. M. in. delegację „Federacji Pracy“, która prowadzi przybyły z Warszawy poseł, p. Gustaw Zieliński. O godz. 16.30 prezydjum miasta wydało obiad w hotelu centralnym dla ściślejszego otoczenia p. Ministra. P. Minister Prystor spędził kilka godzin w Gdańsku i opuścił Gdynię pociągiem wieczornym, udając się wprost do Warszawy.

GDAŃSK
Walki socjalistów z nacjonalistami

Na terenie Volkstagu toczą się namiętne walki między socjalistami a nacjonalistami o wpływy w urzędach Wolnego Miasta Gdańska. Szczególnie ostra walka rozgorzała dookoła kwestji obsadzenia stanowisk w policji. Nacjonaliści wnieśli interpelację, w której żądają od senatu wyjaśnień z powodu awansowania oficera policji. Nacjonaliści zwłaszcza zwalczają senatora Arczyńskiego, twierdząc, iż on jest sprawcą rozluźnienia dyscypliny w policji gdańskiej i powinien się usunąć.

Przewrotny hakatysta

Znany hakatysta, Werner, członek delegacji rady portu zwołał przedstawicieli robotników portowych w Gdańsku. Werner omawiał z robotnikami sprawę ciężkich warunków materjalnych w jakich się oni znajdują. P. Werner zamiast wytłumaczyć obecną sytuację przejściowym zastojem, prowadził akcję agitacyjną przeciw Gdyni. P. Werner oświadczył, iż główną przyczyną utraty zarobków przez robotników gdańskich jest szybki rozwój sąsiedniego portu polskiego, który konkuruje z portem gdańskim.

KATOWICE
Pielgrzymka do Rzymu

W piątek w nocy wyjechała z Katowic do Rzymu specjalnym pociągiem pielgrzymka śląska przy udziale kilkuset wiernych. Wycieczkę prowadzi Biskup Śląski, ks. dr. Lisiecki.

Pomoc dla rolników

Państwowy Bank Rolny, oddział w Katowicach, uruchomił pomoc kredytową dla rolników na Śląsku Cieszyńskim poszkodowanych z powodu klęsk żywiołowych. Kredyt ten w wysokości 450.000 zł. przydzielony został związkowi kółek rolniczych w Cieszynie, celem podziału między potrzebujących pomocy.

Przemytnictwo.

W tych dniach śląska straż graniczna ujawniła większy przemyt pochodzenia niemieckiego. Na skutek poufnych informacyj dokonano na stacji Chorzów rewizji wagonu bawełny, nadanego przez firmę Gold i S-ka w Niemczech pod adresem spedytora Buelowa w Mysłowicach, przyczem okazało się, że między bawełną znajdują się 3 worki rodzynek i większa ilość wyrobów tytoniowych, wartości około 10.000 zł. Przemyt skonfiskowano, a władze prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

Nocy ubiegłej śląska straż graniczna przytrzymała na stacji kolejowej Nakło Śląskie 5 osobników, mianowicie osobnika w mundurze sierżanta i 4 kobiety, przy których znaleziono 15.000 papierosów przemyconych z Niemiec do Polski. Przemytników odstawiono do urzędu celnego. Aresztowany mężczyzna pozatem odpowiadać będzie za nieprawne noszenie munduru wojskowego.

KRAKÓW
Pożar.

W Koszczewie za Bielanami pod Krakowem w dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar, którego ofiarą padły 2 domy mieszkalne i 2 stodoły napełnione tegorocznemi plonami. Dzięki energicznym wysiłkom krakowskiej straży pożarnej, ogień nie przybrał poważniejszych rozmiarów. Przyczyna pożaru nieustalona, szkody poważne.

Rada Miejska

Rozeszły się tu ostatnio pogłoski, że skład krakowskiej Rady Miejskiej ma być niebawem uzupełniony. Według tych wersyj prezydent Rolle po odbyciu konferencji w Min. Spraw Wewn. i województwie postanowił przeprowadzić skompletowanie Rady Miejskiej drogą nominacji przez władze rządowe. Rada Miejska Krakowa, której komplet stanowić ma 127 radnych, zmniejszyła się obecnie do liczby około 90 radnych z powodu śmierci bądź rezygnacji mandatów zgórą 30 osób. Pogłoski mówią dalej, że radni mają być wyznaczeni z łona ludności, reprezentowanej w Radzie przez Zjednoczenie Mieszczańskie, jako klubu większości.

LUBLIN
Rada Miejska

Na trzeciem posiedzeniu nowowybranej Rady Miejskiej miasta Lublina, w dn. 26 b. m., również jak i na poprzednich nie dokonano wyboru prezydjum Rady i Magistratu z powodu tarć między klubowych. Posiedzenie zostało zerwane. Następne posiedzenie Rady Miejskiej ma się odbyć w najbliższych dniach.

NOWY TARG
Bratobójca

Z Nowej Wsi na Spiszu donoszą, iż niejaki Teodor Bogsz strzelił do swojego brata, z którym wiódł spory na tle majątkowem. Teodor Bogsz strzelił do brata Mikołaja na progu kawiarni, a następnie przygotowaną siekierą zadał mu szereg ciosów. Teodor Bogsz zbiegł, następnie zgłosił się na posterunek policji. Mikołaja Bogsza przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Lowoczy.

POZNAŃ
Wyniki śledztwa

Śledztwo prowadzone w związku z zamordowaniem posterunkowego M. Dolaty pod Kobylempolem zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem. Prokuratura po dochodzeniach lokalnych i przesłuchaniu świadków wydała nakaz aresztowania 4 osobników, podejrzanych o morderstwo. Jednego z nich już zatrzymano. W toku dochodzeń ustalono, że ś. p. Dolata zastał kilku złodziejów przy łowieniu ryb w stawie pod Kobylempolem. Usiłując ich przypuszczalnie aresztować padł ofiarą morderstwa.

RYBNIK
Fałszerz przed sądem

W piątek odbyła się przed Izbą Karną Sądu w Rybniku rozprawa przeciwko b. dyrektorowi Banku Przemysłowców w Wodzisławiu, Fleischerowi, oskarżonemu o fałszowanie weksli, na których przerabiał sumy na wyższe. Sąd uniewinnił oskarżonego, gdyż nie można było dowieść, że fałszerstwo przyniosło mu korzyści materjalne.

ZAWIERCIE
Tragiczny pożar

Ze wsi Jastrzębie, powiatu Zawiercie, z niewiadomych przyczyn wybuchł w zagrodzie Majchrzaka groźny pożar, który przybrał katastrofalne rozmiary. Mimo zorganizowanej niezwłocznie pomocy zagroda spłonęła doszczętnie, przyczem w płomieniach poniosła śmierć gospodyni, która usiłowała ratować bydło. Spłonęło również pozostawione w izbie 2-miesięczne dziecko oraz uległ silnemu poparzeniu 15-letni chłopiec.

Morderstwo

Onegdaj wieczorem na targowisku bydlęcem do powracającego z pracy robotnika z Tow. Akc. „Zawiercie“, Jakóba Kowalczyka, nieznany osobnik strzelił 3 razy z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu. Morderca zbiegł, ostrzeliwując się przed ścigającymi go przechodniami. Jak przypuszczają idzie tu o zemstę partyjną bojówki komunistycznej.

WILNO
Napaść litewska

W rejonie wsi Poniewieżka powiatu wileńsko - trockiego żołnierz litewskiej straży granicznej przekradłszy się na teren Polski strzelił dwukrotnie do patrolu KOP'a, raniąc ciężko kaprala Nagrodzkiego, którego odwieziono do szpitala. Ustalono, iż strażnik litewski, strzelając, znajdował się na terytorjum polskiem, w odległości kilkudziesięciu metrów od granicy litewskiej.

ŻYCIE GOSPODARCZE

OBECNA SYTUACJA GOSPODARCZA

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą:

Zapowiadane w ostatnim zeszycie „Konjunktury“ wyjście gospodarstwa spod tecznego z fazy recesji (czyli okresu stałego spadku konjunktury) nastąpiło już w sierpniu rb. Normalnie w okresie recesji następuje pewne polepszenie, procesy depresji ustają, ustanawia się niejaka równowaga. Nie jest to jeszcze poprawa, jako faza konjunktury, lecz okres ją poprzedzający, zwany depresją. Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen dzieli rozwój konjunktury na 5 faz: poprawa, ożywienie, napięcie, recesja (lub ostra recesja czyli kryzys) i depresja.

Większość wskaźników konjunkturalnych świadczy, że życie gospodarcze istotnie weszło w fazę depresji. Wskaźnik produkcji dóbr wytwórczych posiada tendencję zniżkową, natomiast produkcja dóbr spożycia wzrosła w sierpniu o 2 proc. Stopa procentowa wykazała zresztą bardzo lekką tendencję zniżkową. Płynność gospodarstwa społecznego polepszyła się, suma zaprotestowanych weksli wykazuje spadek. Ogólne zapotrzebowanie kredytu krótkoterminowego skutkiem zmniejszonych obrotów, obniża się. Wskaźnik wystawionych weksli spadł ze 121,1 do 109,7, wskaźnik kursów akcyj przemysłu metalowego wykazuje już od czerwca lekką tendencję wzrostu (z przejściowym spadkiem w sierpniu). Bilans handlowy stał się aktywny. Najmniej czułe na zmianę konjunktury okazały się ceny.

Ceny wyrobów przemysłowych — w grupie wyrobów gotowych — zaznaczyły zaledwie tendencję zniżkową: ceny podstawowych surowców i półfabrykatów oprócz importowanych z zagranicy (wełna i bawełna) pozostały bez zmiany. Ceny wyrobów gotowych obniżyły się w tych gałęziach produkcji, w których aparat wytwórczy jest wysoce rozwinięty, zaś zdolność produkcyjna naogół przewyższa siłę konsumcyjną kraju. Ujawniło się to najsilniej w grupie włókienniczej. W gałęziach słabiej rozwiniętych lub zdolnych do kartelizacji nietylko nie było zniżki cen, lecz notowano częściowo próby odwrotne: tu konkurencja jest tak słaba, że nawet pogorszona konjunktura nie mogła wywołać zniżki cen. Ceny płodów rolnych, a więc ceny bynajmniej niezwiązane z sytuacją konjunktury, uległy dalszej zniżce. Rozbieżny ruch cen w grupie rolnej i przemysłowej jest czynnikiem zaostrzającym ogólną sytuację konjunkturalną.

O ogólnym stanie zapasów wobec braku odpowiedniej statystyki sądzimy pośrednio, a mianowicie na podstawie ruchu cen i sytuacji na rynku pieniężnym. Ponieważ wskaźnik cen wyrobów gotowych w sierpniu wykazywał w dalszym ciągu tendencję zniżkową z tego można wnosić, że zapasy towarów są jeszcze naogół zbyt wysokie. Z drugiej strony poprawa sytuacji na rynku pieniężnym, która trwa już od paru miesięcy, pozwala wnioskować, że likwidacja nadmiernych zapasów przybrała już dość znaczne rozmiary.

Nadmierne zapasy istniały dotąd przedewszystkiem w branżach: włókienniczej i skórzanej, skoro właśnie przemysły włókienniczy i garbarski zmuszone były ograniczyć produkcję w stopniu znacznie silniejszym, niż jakikolwiek inny przemysł. Już jednak w sierpniu zapasy skór wyprawionych, tkanin i przędzy zwłaszcza bawełnianej, musiały być stosunkowo niewielkie, jeżeli napływ zamówień do garbarni, tkalni i przędzalni był tak znaczny, iż skłonił je do rozszerzenia produkcji w stosunku do stanu z lipca rb. W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych można naogół stwierdzić wzrastanie zapasów (szczególniej silne w przemyśle maszynowym, słabsze w hutniczym).

Istniejący od dwóch miesięcy aktywny bilans handlowy winien być traktowany jako zjawisko przemijające. Jest on wywołany spadkiem importu — wobec niskich rozmiarów produkcji i zwiększeniem eksportu, celem częściowego zastąpienia skurczonego wewnętrznego rynku zbytu; ponadto wzrost wywóz produktów rolnictwa i górnictwa, co posiada częściowo charakter sezonowy.

Zwiększenie eksportu jest zresztą w pewnej mierze wynikiem dobrej sytuacji konjunkturalnej w większości państw europejskich. Dobra lub poprawiająca się konjunktura panuje obecnie we Francji, Norwegji, Szwecji, Danji, Belgji, Holandji, Austrji, Czechosłowacji, częściowo w Anglji, Włoszech, Rumunji i Jugosławji. Niemcy, Hiszpanja i Węgry należą do krajów o słabszej konjunkturze. W tym wypadku, gdyby w kraju nastąpiła silniejsza poprawa konjunktury, połączona z większym dopływem kredytów zagranicznych, bilans handlowy znów zapewne przekształciłby się na ujemny.

Trwający przez czas dłuższy dodatni bilans handlowy będzie zapewne czynnikiem upłynniającym rynek pieniężny. Napływ dewiz w nadwyżki eksportu rozszerzy podstawy kredytowe Banku Emisyjnego i w ten sposób przyczyni się do większej pojemności rynku.

Jak dotąd brak jest istotnych warunków zasadniczej poprawy sytuacji. Warunki te są związane głównie z wysokością stopy procentowej. Jej obniżenie jest konieczną podstawą, na której odbyć się może rozszerzenie istniejącego i tworzenie nowego aparatu wytwórczego. Jest to zależne od rozmiarów zaoszczędzonego w kraju, przeniesionego z zagranicy lub wytworzonego w przedsiębiorstwach kapitału pieniężnego oraz inwestycyj ogólnogospodarczych dokonanych przez Państwo. Należy zaznaczyć, że trudności, jakie przeżywa obecnie życie gospodarcze w Polsce, pochodzą nietylko z niepomyślnej konjunktury, lecz również z niedomagań natury organizacyjnej ustrojowej. Nie wyliczając wszystkich, należy podkreślić wadliwą organizację aparatu handlowego oraz bankowego.

Z GIEŁDY

DEWIZY

Dol. St. Zjedn. 8.89 i pół; Belgja 124.10; Holandja 357.94; Londyn 43,27 i trzy czwarte; Paryż 34.95; Praga 26.40; Szwajcarja 171.97 Stokholm 239.05; Włochy 46.67; Wiedeń 125.40.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.895. Rubel złoty 4.64 i jedna czwarta. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY LOKACYJNE

4 proc. poż. inwestycyjna 118.00 — 118,75; 5 proc. pożyczka państw. premjowa dolarowa 62.00 — 61.75 — 62.00; 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50 (zł. 176.30); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.85 —49.05; 5 proc. L. Z. Warszawy 50.50; 8 proc. L. Z. Warszawy 67.25 — 67.50.

AKCJE

Bank Polski 170.00; Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50; Firley 51.00; Cegielski 38.50; Lilpop 28.00; Starachowice 24.50.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań

Otręby żytnie 16.75 — 17.75; otręby pszenne 18.75 — 19.75; groch polny 38.00 — 42.00; groch Victoria 50.00 — 60.00.

Warszawa

Żyto 24.00 — 24.25; pszenica nowa 39.00 — 40.00; jęczmień browarniany 28.00 — 29.00; jęczmień na kaszę 25.00— 25.50; owies jednolity 23.00 — 25.00; rzepak 67.00 — 70.00; mąka pszenna czterozera 65 proc. 67.00 — 70.00; mąka pszenna luksusowa 77.00 — 82.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00 — 40.00; otręby żytnie 15.25 — 16.00; otręby pszenne szale 21.00 — 22.00; otręby pszenne cienkie 17.00 — 18.00; kuchy lniane 44.00 — 46.00; kuchy rzepakowe 32.00 — 33.00.

ŻÓŁKIEW

PRZED KORONACJĄ OBRAZU MATKI BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ

Miasto nasze święcić będzie niezwykłą uroczystość. Będzie to 6 października koronacja obrazu Matki Boskiej Różańcowej w Kościele O.O. Dominikanów.

Jakież są w krótkości dzieje tego obrazu? Kościół, oraz Klasztor O.O. Dominikanów wystawiła w roku 1653 Teofila Sobieska, matka króla Jana III, jako żałobne memento po bohaterskiej śmierci swego starszego syna Marka, który zginął pod Batohem. Narazie ofiarowała zakonnikom drewnianą kaplicę pod wezwaniem Wniebowzięcia N. Marji Panny, zbudowaną przez Stanisława Żółkiewskiego, hetmana polnego, w roku 1587. W kaplicy tej był już prawdopodobnie wspomniany obraz Matki Bożej, gdyż według zdania znawców sztuki charakterem swoim wskazywał na pochodzenie ze szkoły włoskiej w XVI wieku.

Ścisłą datą istnienia tego obrazu i to łaskami już słynącego, stał się rok 1655, w którym to roku dzieje obrazu połączyły się z dziejami króla polskiego, Jana Kazimierza. Król ten, jak świadczy Maraccio w swem dziele „Familia Mariana" szczególniejszym kultem otaczał obrazy N. Marji Panny. Na żądanie więc królewskie O.O. Dominikanie żółkiewscy posłali cudowny obraz swój do obozu. O. Humiecki, dominikanin, kapłan obozowy, a zarazem spowiednik królewski, przed tym obrazem odprawiał nabożeństwa różańcowe ; dlatego obraz ten nazywano odtąd różańcowym. Odtąd obraz towarzyszył królewskiemu swemu czcicielowi po ciernistych ścieżkach panowania aż do r. 1668, do chwili abdykacji. Z autentycznego listu Jana Kazimierza pod datą 17 października tegoż roku dowiadujemy się, z jakim żalem rozstawał się król z Cudownym obrazem, gdy go odsyłał do Żółkwi, gdzie dotychczas pozostaje.

Obraz ten uważano za największy skarb kościoła, jak świadczą dokumenta klasztoru żółkiewskiego. W czasie trzykrotnego pożaru, który zniszczył kościół i klasztor, ogień wypalił nawet tło obrazu, pozostawiając jednak nietkniętą postać Bogarodzicy Dziewicy.

Pobożność czcicieli i ofiarność ich zdobiły obraz drogocennemi sukienkami i wotami. Przy zniesieniu bractwa różańcowego w roku 1784 przez rząd austrjacki zrabowano wszystkie wota. Lecz kult obrazu trwał niezmiennie i nowe wota napływały, jednak na wezwanie ks. Arcybiskupa Bilczewskiego oddano je na skarb narodowy.

Wobec nieprzerwanej czci, jaką w ciągu kilku wieków otaczano ten obraz, obecny arcypasterz diecezji wydał w dniu 23 czerwca 1929 r. akt weryfikacyjny, stwierdzający cudowność obrazu, zasługującą na ukoronowanie go papieskiemi koronami. Ojciec św. Pius XI. dekretem z dn. 18 sierpnia zezwolił na koronację obrazu.

Wobec tego przygotowuje się klasztor O.O. Dominikanów żółkiewskich do przepięknej uroczystości koronacji, którą wyznaczono na dzień 6 października b. r.

Cz.

PO ROZRUCHACH W PALESTYNIE

Korespondent Kat. Agencji Prasowej w Jerozolimie stwierdza, że w historji stosunków arabsko - żydowskich nie było jeszcze tak wielkich i tak niebezpiecznych zaburzeń, jak ostatnie. O rozmiarach ich świadczy chociażby sama liczba krwawych ofiar. Według dokonanych dotychczas obliczeń w czasie walk padło zabitych lub zostało ciężko rannych około 600 osób. Niestety, okazuje się prawdą, że w rozruchach brały udział różne szumowiny społeczne, które dopuszczały się barbarzyńskich okrucieństw wobec kobiet i dzieci. Wogóle w Jerozolimie panuje przekonanie, że tym razem byłoby doszło do zupełnego wytępienia syjonistów, gdyby mahometanie posiadali lepsze uzbrojenie i lepszą organizację.

Opinja publiczna w Ziemi św. stwierdza, że władza mandatowa nie była przygotowana na powstanie i nie umiała opanować sytuacji. Zapewne, rozruchy wybuchły nagle, ale powszechnie słyszy się zdziwienie, że Anglicy, którzy mają tak wielkie doświadczenie w polityce wschodniej, nie byli w stanie przewidzieć rozwoju wypadków.

W wielu dziennikach europejskich i amerykańskich pisano, że powstanie Arabów miało charakter religijny. Jest to zupełnie niesłuszne. Rozruchy powstały na tle politycznem i miały na celu zamanifestowanie praw arabskich do Ziemi św. oraz powstrzymanie imigracji syjonistycznej, która uważana jest przez Arabów za inwazję obcego żywiołu. Fanatyzm religijny zatem walk nie wywołał, tylko je zaostrzył.

Spokój przywrócono przy pomocy środków wojskowych, ale myliłby się ten, ktoby przypuszczał, że w ten sposób usunięta została nienawiść Arabów do Żydów. Trzeba się liczyć z tem, że w dniu, kiedy wojska angielskie opuszczą Palestynę, walki wybuchną na nowo i to tem bardziej, że ludność arabska może liczyć na pomoc sąsiednich szczepów. Stłumione niedawno powstanie winno być ostrzeżeniem dla polityki angielskiej i syjonistycznej. Zignorowanie tego ostrzeżenia może mieć fatalne następstwa. Łatwiej zawczasu zapobiec rozruchom, niż później tłumić je przy użyciu siły zbrojnej.

ZA CZERWONYM KORDONEM

80-lecie urodzin wybitnego fizjologa rosyjskiego. Z okazji 80-ej rocznicy urodzin słynnego fizjologa, członka akademji Nauk w Leningradzie, Pawłowa, rada komisarzy ludowych wydała specjalny dekret, podnoszący wyjątkowe zasługi naukowe jubilata w uznaniu których asygnowana została suma 100 tysięcy rubli do dyspozycji uczonego na cele dalszych jego studjów. Jubilat otrzymał liczne listy i depesze gratulacyjne od różnych organizacyj naukowych.

Oddział likwidacji Z. S. S. R. W Charbinie zorganizowany został wielki oddział białych emigrantów pod hasłem „oddział likwidacji Z. S. S. R.". Oddział skierowany został w kierunku stacji Mandżurja, w której okolicach rozpocząć ma operacje wojenne.

Nowe sztuki w teatrach moskiewskich. W nowym sezonie teatralnym w Moskwie ujrzą światło dzienne następujące sztuki: Wielki Teatr wystawia balet Orańskiego p. t.: „Footbalista". Temat zaczerpnięty został z życia sowieckiego. Pozatem wystawiony tam będzie: „Stalowy skok" Prokofjewa. Szereg dzieł wystawionych będzie w nowej inscenizacji, m. in. opera „Judyta". Teatr Mały przygotowuje „Don Karlosa" Schillera oraz kilka sztuk autorów sowieckich. Teatr Artystyczny (pierwszy) zapowiada wystawienie „Zmartwychwstania" Tołstoja w inscenizacji Raskolnikowa, „Sen wuja" Dostojewskiego, „Otello" Szekspira i kilka sztuk autorów sowieckich. Teatr Meyerholda wystawia nową sztukę, a mianowicie: „Strza.", znanego współczesnego poety, Bezimienskiego. Sztuka porusza aktualne tematy. Repertuar przyszłego sezonu zawierać będzie jedynie trzy sztuki zapożyczone ze scen zachodnio - europejskich.

ZE ŚWIATA

GROŹNA PRZYGODA 5-CIU SAMOLOTÓW. — 5 samolotów angielskich, należących do eskadry marynarki wpadło podczas ćwiczeń nad Moray Firth w gęstą mgłę, która spadła nad tą miejscowością całkiem niespodziewanie. W ciągu około 2-ch godzin były poważne obawy o los aparatów, którym paliwo pozwalało na pozostawanie w powietrzu conaj wyżej 2 i pół godziny. Jednakże dzięki doskonałemu opanowaniu sytuacji przez lotników wszystkie aparaty wylądowały szczęśliwie na polu w pobliżu Buckie, na niewielkiej przestrzeni równej powierzchni.

NAPAD BANDYCKI. — W miejscowości Amozoc w Meksyku bandyci dokonali napadu na przejeżdżający omnibus, oddając szereg strzałów. Jeden pasażer poniósł śmierć, jedną osobę zaś raniono. Wszystkich podróżnych obrabowano doszczętnie, zabierając nawet ubrania. Podróżnych pozostawiono na drodze w bieliźnie.

NAPAD NA KARAWANĘ. — Z Afganistanu donoszą, iż jedno z plemion na pograniczu afgańsko - indyjskiem dokonało napadu na karawanę, którą obrabowało. Jak się okazało, karawana przewoziła rzeczy, będące osobistą własnością Habibullaha. Panuje opinja, iż Habibullah szykował się do ucieczki.

TRZĘSIENIE ZIEMI. — Według doniesień z Nowego Jorku, we wschodniej części wyspy Hawai dało się odczuć gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele budynków mieszkalnych zostało zniszczonych. Ludność w panice stara się opuścić wyspę na łodziach i statkach. Obawiają się bowiem, iż pierwszy wstrząs, jaki nastąpił jest zapowiedzią dalszych spustoszeń. Szczególne obawy budzi możliwość równoczesnego wybuchu wulkanów Mauna Loa i Kilauea. Nadchodzą wiadomości, iż wznawia również swą działalność zastygły już wulkan Mauna Kea. Trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie szkody.

KULTURA I SZTUKA

WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA

W Paryżu przy udziale przedstawicieli władz otwarto wystawę objektów, przywiezionych przez ekspedycje archeologiczna, która zbadała dorzecze Eufratu.

ZE ZJAZDU FIZYKÓW

W piątym zjeździe niemieckiego towarzystwa fizycznego w Pradze wzięli z Polski udział: prof. dr. M. Wolfke, kierownik zakładów fizycznych Politechniki Warszawskiej, dr. Ignacy Wiśniewski, docent tejże Politechniki oraz dr. J. Roliński, jej adjunkt. Prof. Wolfke wygłosił na zjeździe dwa referaty.

NOWE WYSTAWY W ZACHĘCIE

W sobotę, dnia 28 września b. r. o godz. 12 w południe odbyło się w Zachęcie otwarcie wystawy zbiorowej prac Józefa Męciny - Krzesza, wystawy zbiorowej prac Marj. Koźniewskiej oraz wystawy ogólnej.

Kultura klasyczna w kulturze współczesnej

Duszą kultury jest kultura duszy.

Uczeni współcześni, między nimi także historycy naszej literatury, zajmują się przeważnie dojrzałym już owocem, nie troszcząc się wcale o posiew; nie pytają się, skąd posiew ten przyszedł i jak się on u nas rozwijał. Jeśli zastanowimy się nad genetycznym związkiem naszej kultury z kulturą antyczną, zauważymy za Wilamowitzem, *) że ze wszystkich stron naszego myślenia nici prowadzą bezpośrednio do Rzymu i Helady. Stąd to twierdzenie Juljusza Słowackiego wyrażone w jego dramacie „Samuel Zborowski":

— Jeśli nie z Rzymian, jeśli nie z Greków — to skąd!

Owocami nasion, jakie kultura grecko-rzymska zaszczepiła na gruncie europejskim, żywimy się dziś wszyscy. Pięknie o tem mówi Gustaw Przychocki, **) który w krótkich sześciu prelekcjach, na 105 stronach przedstawił na przykładach związek, jaki zachodzi między kulturą współczesną a kulturą klasyczną.

Charakterystyczne są słowa b. prezydenta Ameryki Półn., Coolidge'a, który stwierdza pożytek nauki łaciny w szkołach: „Kultura grecko-rzymska należy do przeszłości; nie jest rzeczą możliwą wskrzesić ją dzisiaj..."

Słusznie, gdyż:

„Przeszłość nie wraca jak żywe zjawisko
W dawnej postaci — jednak nie umiera:
Odmienia tylko miejsce, czas, nazwisko,
I świeże kształty dla siebie przybiera". (Asnyk).

Rozumiał nasz Asnyk „wieczność treści, chociaż form odmienność". Zauważył to i szanowny autor cennej swej pracy, w której na str. 33 tak pisze: „...z biegiem wielu lat zmienia się wszystko, ale nie zmienia się duch ludzki, w istocie swej zawsze ten sam... zmieniają się tylko formy, w jakie duch ludzki swą twórczość ubiera".

Dlaczego jednak należy studjować kulturę grecko - rzymską? Odpowiedź dają nam dalsze słowa Amerykanina, Coolidge'a: „... należy ją stale studjować w tym celu, aby nauczanie w naszych szkołach miało solidniejszą podstawę... Nasza nauka szkolna powinna w nas utrzymywać tę wielką siłę moralna, która strzeże i broni naszych ideałów... A ta siła moralna urodziła się przecież z ducha utworów klasycznych Grecji i Rzymu".

Jeśli te słowa mógł wypowiedzieć pierwszy obywatel najpraktyczniejszego w świecie narodu amerykańskiego, to w nauce przedmiotów klasycznych musi się kryć jakaś wartość praktyczna, realna. Filologowie i lingwiści, zastanawiając się nad językiem łacińskim i językami romańskiemi, zauważyli, że język łaciń. jest językiem intelektualnym, romańskie zaś mają cechę sensualistyczną. I o tem szanowny autor nie zapomniał, skoro na str. 13 przytacza słowa Prof. Zielińskiego: „Języki klasyczne dlatego należy poczytywać za najowocniejsze i najwdzięczniejsze, że w organiźmie swym dają one najwięcej pokarmu umysłowi"— i że one wywarły ogromny wpływ na kształtowanie się pojęć narodów europejskich.

Podstawą współczesnego prawodawstwa jest prawo rzymskie, mianowicie kodeks prawa cywilnego, ułożony jako ostateczny rezultat palestry rzymskiej przez cesarza Justynjana. Zerwanie związku z prawem rzymskiem równałoby się — powtarzam za autorem — bolszewickiej rewolucji.

Nie inny naród, tylko Grecy i Rzymianie stworzyli dwie piękne zasady: samopoznanie i władanie sobą. Poznaj samego siebie! „Nie wychodź na szczyty gór, by stamtąd spoglądać w dal, by oglądać naturę i podziwiać świat, a wobec siebie być bez podziwu, lecz wejdź myślą w siebie samego, bo w twem sercu mieszka prawda". Te słowa św. Augustyna tak oddziałały na św. Franciszka z Asyżu, iż on pierwszy z wielkiem upodobaniem patrzał w siebie. I nie w książce, lecz we własnem sercu ujrzał Ukrzyżowanego; i dlatego go tak pokochał i stał się pierwszym humanistą klasykiem w duchu chrześcijańskim. Ateny, Rzym i Jerozolima Chrystusowa — to trzy ogniska, które stanowczy wpływ wywarły na jego kulturę ducha. I dlatego on dziś podziwem świata, dlatego z wiekiem każdym olbrzymieje.

Wojciech Rzutkowski.

*) Tadeusz Sinko: „**Żywy spadek po Grecji i Rzymie**". Kraków. 1923 r.

) Gustaw Przychocki: „Kultura klasyczna w kulturze współczesnej**". Wyd. Mortkowicza.

RADJO

Program Polskiego Radjo na poniedziałek, dnia 30-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.

11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Przegląd kom. 16.30 Aktualja. 16.40—17.15 Muzyka gram. 17.15 Odczyt p. t.: Synteza dziejów Polski. 17.40 Rozmait. 18.00—19.30 Transm. uroczystości zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 19.30 Kom. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.05 Lekcja franc. 20.30 Koncert międzynarodowy z Warsz. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. 22.00 Kom. 22.45—23.45 Muzyka lekka. 20.10—20.30 Odczyt p. t.: Świat piśmiennictwa. 20.30—22.00 Koncert z Warsz. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.

15.40—17.25 Transm. z Warsz. 17.25—17.50 Wrażenia ze zjazdu harcerzy w Anglji. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.30 Transm. z Pozn. 19.35 Rozmait. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Program. 20.05—20.30 Sienkiewicz na Bliskim Wschodzie. 20.30 Transm. z Warsz. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.

12.20—12.50 Radjografja. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gramof. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 16.55—17.15 Odczyt p. t.: Uniwersytety ludowe. 17.15—17.35 Lekcja gry szach. 17.35—17.50 Audycja dla żołn. 17.50—18.00 Nadprogram. 18.00—19.30 Zamknięcie P. W. K. 19.30—19.50 Odczyt. 19.50—20.10 Odczyt p. t.: Eskimowie i sposób ich życia.

734 kc KATOWICE 408,7 m.

16.00—16.20 Kom. gosp. 16.20—17.25 Koncert gram. 17.25—17.50 Radjoamator śląski. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.30 P. W. K. 19.30—19.55 Lekcja mówienia i pisania po polsku. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.10 Kom. Strażactwa. 20.10—20.30 Rozmait. 20.30—22.00 Koncert z Warsz. 22.00—22.45 Kom. z Warsz., program. 22.45 Odczyt. Jenerał Jan Henryk Dąbrowski.

658 kc. WILNO 455,9 m.

11.55—12.50 Transm. z Warsz. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00—13.10 Transm. z Warsz. 17.05—17.25 Program. 17.25—17.50 Kronika życia młodzieży. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Koncert. 19.00—19.25 Ustawa uniwersytecka z 1803, a Komisja Edukacyjna. 19.25—19.50 Aud. wesoła. 19.50—20.05 Program i sygnał czasu. 20.05—20.30 Wincenty Lutosławski — odczyt. 20.30—22.45 Transm. z Warsz. 22.45—23.45 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE

17.35 Langenberg. Koncert kameralny. 19.00 Monachjum. Dzieci królewskie — opera Humperdincka. 19.30 Leningrad. Nos — opera Szostakiewicza. 20.00 Lipsk. Koncert muzyki skandynawskiej. 20.00 Bern. Das Land im Rücken — słuchowisko. 20.00 Daventry. Wieczór wagnerowski. 20.00 Frankfurt. Księżniczka cyrku — operetka. 20.30 Medjolan. La Nave Rossa — opera Sepillego. 20.30 Wrocław. Przegrana partja — słuchow. 21.15 Koenigswusterhausen. Powrót syna marnotrawnego — sztuka Gide'a. 21.15 Hamburg. Sekretarze genjuszów — fonomontaż. 22.10 Sztokholm. Trio Budapeszteńskie.

KRONIKA

WRZESIEŃ 29 NIEDZIELA

Dziś: Michała
Jutro: Hieronima

Wschód słońca g. 5.33
Zachód godz. 17.27
Wschód księżyca 0.40
Zachód godz. 17.1

OD ADMINISTRACJI

Jeszcze raz przypominamy Szan. Czytelnikom, że najwyższy już czas odnowić prenumeratę dziennika na IV kwartał, wzgl. na miesiąc październik.

NABOŻEŃSTWO ZA DUSZĘ Ś. P. KARDYNAŁA DUBOIS

Katolicki Związek Polek zaprasza swoje członkinie i pokrewne organizacje na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Kardynała Dubois, Arcybiskupa Paryża, wielkiego przyjaciela Polski, który podczas swego pobytu w naszym kraju specjalnie interesował się organizacjami i instytucjami katolickiemi.

Mszę św. odprawi J. Em. ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Warszawski w kościele archikatedralnym św. Jana w poniedziałek, dnia 30 b. m. o godz. 9.30 rano.

WIELKA UROCZYSTOŚĆ

W niedzielę, dnia 29 b. m. przypada odpust w Bazylice Serca Jezusowego na Michałowie i jednocześnie 10-cio lecie założenia parafji. Sumę o godz. 11-ej celebrować będzie J. E. ks. Kardynał Kakowski. Kazanie na sumie wygłosi ks. kanonik Garncarek, proboszcz z Kamionka, zaraz po sumie odbędzie się w sali parafjalnej akademja ku uczczeniu 10-cio lecia założenia parafji. Nieszpory o godz. 16-ej z kazaniem, procesją i „Te Deum Laudamus".

NOWY TYDZIEŃ NAUKI CHODZENIA

Oddział ruchu kołowego Komisarjatu Rządu urządzić ma w połowie m. października nowy tydzień nauki chodzenia przy udziale 250 instruktorów organizacyj sportowych i społecznych.

MYDŁO I NAFTA PODROŻEJĄ

Oprócz zapowiedzianej podwyżki węgla z dniem 1 października r. b., z powodu podrożenia o 5 zł. 70 gr. na 100 klg. nafty, cena jej w detalu wzrośnie z 64 na 70 gr. za litr. Z innych produktów naftowych wzrosłych w cenie, najbardziej zdrożeje parafina. — Sp. Akc. przemysłu tłuszczowego „Schicht" również z dn. 1 października r. b. podwyższy wszystkie swe wyroby, a więc i mydło, o 3 proc.

Sp. Akc. „Standard - Nobel w Polsce" podpisała układ z syndykalizowanymi rafinerjami, mocą którego objęła monopol sprzedawania hurtowego nafty i produktów naftowych. Przeciwko gotującemu się stanowi rzeczy, protestuje gorąco kupiectwo naftowe, które dowodzi wobec Rządu, że w ten sposób kapitał amerykański zmierza do owładnięcia nawet detalicznym handlem naftą, benzyną i olejami, co równałoby się w samej Warszawie likwidacji przeszło 1000 placówek kupieckich.

10-LECIE MAJSTRÓW MURARSKICH

Dnia 29 b. m. obchodzić będzie uroczystość 10-lecia Zrzeszenie polskich majstrów murarskich, założone w r. 1919 w celu podniesienia poziomu intelektualnego i etycznego licznych przedstawicieli tego zawodu. Z inicjatywy i pod kierunkiem tego Zrzeszenia odbyły się dwa ogólno - krajowe zjazdy majstrów murarskich: w r. 1924 i w r. 1925.

Obecnie między in. Zrzeszenie powołało do życia własny organ miesięczny p. t.: „Wiadomości murarskie", którego zadaniem będzie obrona interesów zawodowych i popularyzacja wiedzy wśród murarzy.

GROŹBA STRAJKU

Jak wyjaśniają agencji PID, zatarg pracowników miejskich z magistratem, mimo ostatniej uchwały Rady Miejskiej wciąż pozostaje nierozstrzygnięty. Związki robotnicze uważają tę uchwałę za nierealną z powodu ograniczonych funduszów miasta, które pozwalają jedynie na zapomogę najwyżej 50 proc. Nadwyżka uzyskana w budżecie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy z wpływu podatku lokalnego i konsumcyjnego w wysokości 4 miljonów zł. umożliwia wypłatę zasiłków w takich rozmiarach. Z powodu nierealności uchwały Rady Miejskiej zostanie ona zawieszona przez Magistrat i powtórnie będzie musiała być rozpatrzona przez Radę, co powoduje zwłokę i niezadowolenie robotników. W związku z ultimatum pracowników, zwołać ma prezydjum magistratu na dzień 1-y października konferencję przedstawicieli związków dla udzielenia odpowiedzi na wysunięte postulaty.

NOWA STACJA TELEFONÓW AUTOM.

Rada budowlana przy wydziale technicznym magistratu zaopinjowała przychylnie na czwartkowem posiedzeniu projekt wybudowania 5-piętrowego gmachu dla stacji automatycznej połączeń telefonicznych P. A. S. T. na Tłomackiem 10 przy zbiegu z ul. Przejazd.

Ostateczne zatwierdzenie projektu zależy od Ministerstwa Robót Publicznych, gdyż maksymalna wysokość gmachu mogłaby wynosić 22 metry, zaś omawiany budynek ma mieć wysokość około 26 metrów. Według ustawy, ostateczna decyzja zależy w tej mierze od drugiej instancji.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HIGJENY

Z początkiem września r. b. w Państwowej Szkole Higjeny rozpoczął się 9-o miesięczny kurs Higjeny Publicznej dla lekarzy.

Na kurs zostało przyjętych 12 kandydatów do Publicznej Szkoły Zdrowia, lekarzy powiatowych oraz 2 lekarzy samorządowych.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej:

Komisarczyk Katarzyna, wdowa, dzieci dr. 5, Dzielna 86, Kaczmarek Stanisława, wdowa chora, dz. dr. 3, Pawia 96. Paduch Weronika, wdowa bez pracy, dz. dr. 4, Bugaj 19. Jurewicz Janina, wdowa chora, dz. dr. 3, Pawia 81. Okrasa Irena, wdowa chora, dz. dr. 4, Pańska 97. Wierzbicka Stanisława, wdowa chora, dz. dr. 5, Łucka 26, Jakubiak Władysława, wdowa, dz. dr. 4, Kawęczyńska 45. Florejkiewicz Leokadja, wdowa, dz. dr. 5, Marjensztad 3. Stefaniak Marja, oboje niemi, dz. 3. Radna 4.

TABELA WYGRANYCH LOT. PAŃSTW.

(Nieurzędowa)

Wczoraj w 19-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy 19-ej Polskiej Loterji Państwowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na Nr. 183148.

10.000 zł. na N-ry. 46185, 66064 74948, 95975, 169399.

5.000 zł. na N-ry: 18651, 76280, 161776, 176551.

3.000 zł. na N-ry: 83386, 125246, 136729, 152432, 152450, 154731, 157331.

2.000 zł. na N-ry: 1718, 78571, 101481, 122304, 160669, 172355.

1.000 zł. na N-ry: 6298, 19602, 23677, 30706, 50653, 57500, 60720, 105428, 114038, 114524, 116002, 121555, 122149, 138449, 141696, 151559, 163205, 179735.

600 zł. na N-ry: 341, 15796, 16158, 16634, 19160, 19307, 24140, 30204, 47081, 51536, 54040, 56519, 58101, 60065, 64010, 88272, 88377, 91447, 93323, 101988, 110649, 113206, 126233, 126550, 128967, 141527, 145082, 146448, 149031, 160293, 162513, 182039.

Prosimy odciąć i wraz z pieniędzmi oddać na poczcie.

Kwit do zamówienia gazety na IV kwartał.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	IV kwartał	13,50

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

......................, dnia ....

Kwit do zamówienia gazety na 1 miesiąc.

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena
Dziennik „Polska"	Warszawa	miesiąc Październik	4,50

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

......................, dnia ....

TEATRY

REPERTUAR.

Teatr Wielki
Halka.

TEATR WIELKI: W niedzielę wieczór grana będzie świeżo wznowiona Moniuszkowska „Halka" z p. Lipowską w roli tytułowej i p. Bregym w partji Jontka. Dyryguje p. Dołżycki.

We wtorek popularna opera Verdiego, melodyjna „Traviata", z p. Bandrowską - Turską w ... naczelnej.

Teatr Narodowy
Wiosna narodów (w cichym zakątku)

TEATR NARODOWY: Dziś i dni następnych grana będzie świetna komedja Adolfa Nowaczyńskiego - „Wiosna narodów w cichym zakątku", której sukces jest fenomenalny. Publiczność stale wypełnia widownię teatru i nie szczędzi dowodów uznania znakomitym wykonawcom, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Brydzińskim, Mirską, Chmielińskim, Orwidem i innymi.

Teatr Letni
Proces Mary Dugan.

TEATR LETNI. — Dziś i codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska „Proces Mary Dugan", która cieszy się rekordowem powodzeniem. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji i gorąco oklaskuje wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszówną, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Chaveau, Różańską, Myszkiewicza, Jarszewskiego, Kuncewicza i innych.

Teatr Polski
Artyści.

TEATR POLSKI — gra w dalszym ciągu z niesłabnącem powodzeniem efektowną sztukę amerykańską „Artyści", w której kapitalne kreacje tworzą: Jaracz i Modzelewska na czele świetnego zespołu.

Teatr Mały
Koniec Pani Cheyney

TEATR MAŁY — gra codziennie świeżo wystawioną efektowną sztukę angielską p. t.: „Koniec pani Cheyney", która cieszy się dużem powodzeniem.

MUZYKA

EGON PETRI W SALI KONSERWATORJUM

Znakomity pianista - wirtuoz, dobrze znany w Warszawie z każdorocznych występów, Egon Petri, odegra wspaniały program pianistyczny we wtorek dn. 1 października w sali Konserwatorjum. Petri wykona urozmaicony program, złożony z utworów: Glücka, Saint-Saensa, Bacha, Bussoniego, Beethovena (słynną sonatę „Kamerklawir), Ravela, Debussyego i Prokofjewa. Bilety sprzedaje filja kasy teatrów miejskich, Marszałkowska 98. „Orbis".

ZAGADKOWY ZGON

W bramie przy ul. Ś-to Krzyskiej 33, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 65-letni Stanisław Niewiadomski, robotnik.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Na rogu ul. Smoczej i Nowolipia, dostał się pod samochód 24-letni Eljasz Dorn, elektrotechnik. Ogólnie potłuczonego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia.

POŻAR

Przy ul. Nowowiejskiej 23, pracujący przy remoncie dachu blacharze, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, spowodowali pożar na dachu 4-go piętra. Od ławy kominiarskiej zapaliło się wiązanie dachu. Nowoświecki oddział straży ogniowej po wyrąbaniu części dachu, pożar ugasił.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na rogu Krak. Przedm. i Miodowej tramwaj uderzył 59-letniego Aleksandra Karniewskiego, wyrobnika (Żoliborz Baraki). Doznał on potłuczenia lewego boku i podudzia. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Rocha.

ZAGINIONA

24-letnia Marjanna Szymańska, dnia 8 b. m. wyszła z domu przy ul. Nalewki 33 i więcej nie wróciła. Rysopis: wzrost średni, blondynka, oczy niebieskie, twarz owalna, uszy i usta proporcjonalne.

FATALNY UPADEK

Przy ul. Leszno 105 upadła i złamała prawe udo 70-letnia Balbina Rajszewska, przy synie, lokatorka tegoż domu. Pogotowie przewiozło staruszkę do szpitala św. Ducha.

SKUTKI PIJAŃSTWA

Przed domem 44 przy ul. Leszno upadł na chodnik pijany aż do utraty przytomności 26-letni Jan Milczarek, bezrobotny i bezdomny. Pogotowie przewiozło ofiarę nałogu do 3-go komisarjatu.

„WYWDZIĘCZYŁ" SIĘ ZA NOCLEG

Kazimierz Kacperski (Marszałkowska 1), pozwolił przenocować u siebie jakiemuś osobnikowi, którego nazwisko nie było mu znane. Rano, gdy wszyscy domownicy jeszcze spali, nieznajomy skradł Kacperskiemu 3 garnitury, kurtkę skórzaną, płaszcz i inne różne rzeczy — na ogólną sumę 2.000 zł.

SKUTKI FIGLÓW

Na podwórzu przy ul. Prostej 34, Aleksander Zbroch, lat 10, syn lokatora tegoż domu, rąbał drzewo na pieńku. W czynności tej przeszkadzał mu, usiłując wyrwać siekierę 12-letni Henryk Kordon, również syn lokatora tegoż domu. W czasie figlów Kordon wyrwał siekierę i rąbiąc drzewo, obciął 2 palce lewej ręki Zbrochowi. Nieszczęśliwego chłopca opatrzono w ambulatorjum Kasy Chorych.

STRASZNE SKUTKI NAŁOGU

Przy ul. Szczygłej 8, frontowy lokal na 2 piętrze zajmuje Mieczysław O., administrator tegoż domu. Żona jego 28-letnia Jadwiga systematycznie narkotyzuje się kokainą. Z tego powodu co pewien czas ofiara nałogu dostaje ataku furji.

Onegdaj po południu O. będąc sama w mieszkaniu, wzięła prawdopodobnie zbyt dużą dawkę narkotyku. Wskutek tego O. otworzyła okno i trzymając butelkę w ustach, stanęła na parapecie okna, grożąc każdej chwili, że wyskoczy na ulicę. Lokatorzy sąsiednich domów, dowiedziawszy się od dozorcy, iż mieszkanie jest zamknięte, niezwłocznie stanęli pod oknem trzymając rozpostarte dywany, prześcieradła lub pledy. Furjatka widząc ich, przeszła na balkon, gdzie wdrapując się co kilka minut na poręcz, również szykowała się do skoku. Wobec tego zaalarmowano telefonicznie policję 10-go komisarjatu.

Policjanci zorganizowali niezwłocznie akcję skierowaną do udaremnienia samobójstwa. W międzyczasie przybyło pogotowie strażackie z 3-go oddziału z drabiną mechaniczną „Magirus". Jednak przed przybyciem straży jakiś mężczyzna wszedł po drabinie na balkon I-go piętra, a następnie po tejże drabinie — na balkon do mieszkania furjatki. Obezwładnił ją, zamknął okna, otworzył drzwi i wpuścił policję. W tymże czasie przyjechał zaalarmowany mąż. Zaznaczyć należy, że przez cały czas furji kokainistki zgromadził się na ulicy tłum złożony z około 500 osób.

U X. GADOWSKIEGO (Bochnia) nabyć można:

II. **Katechizm Większy** po	Zł. 3.60
II. **Katechizm Mały** dla kl. 3 i 4	„ 1.80
II. **Wyciąg Katech.**, brosz.	„ 0.80
dito oprawny	„ 1.20
Dzieje Kościoła, dla sem. w opr.	„ 5.—
Krótka Historja Kościoła	„ 1.20
Katechezy Biblijne	„ 4.—
Psychologja wychowania	„ 4.50
Upominek duchowny	„ 0.20

Dobry Pasterz, modlitewnik dla dzieci małych, po zł. 1.—, 1.50, 2.— i 3.—.
Dobry Pasterz, dla starszych, opr., po 1.50, 2.—, 3.— i 4.—.
Tegoż autora **Hist. Kościoła** dla gimn. (dwie części), Mała Biblijka i Dzieje Biblijne są do nabycia w Księżnicy Atlas, (Lwów, ul. Czarnieckiego 12).

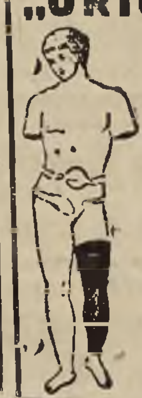
UWAGA!

Potrzebni roznosiciele gazet. — Zgłoszenia do Adm. „POSIEW" Krakowskie Przedmieście 71.

POSZUKUJĘ posady osoba inteligentna, posiadająca wykształcenie Szkoły Gospodarstwa Domowego. Przyjmę chętnie posadę na plebanji.
Zgłoszenia kierować: Szkoła P. M. Norkowskiej, dla A. Kanarkówny, Warszawa, ul. Bracka 17. Nr. 10

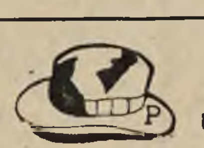
ZDOLNA GOSPODYNI, posiadająca wykształcenie Szkoły Gospodarstwa Domowego oraz kursa praktyki. Poszukuję posady w gospodarstwie lub na plebanji.
Zgłoszenia kierować: Szkoła M. Norkowskiej, dla Apolonji Rakat, Warszawa, ul. Bracka 17. Nr. 10

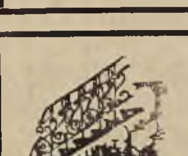




GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE?

Ogłaszajcie się w dziale GDZIE KUPOWAĆ W WARSZAWIE.









CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **Przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (układ **8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59.** Administracji 243-15. P. K. O. 19 119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).